Nr. 191 Niedziela 22 lipca (4 sierpnia) 1912 r. Rok VI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju ... mies. kwart. półrocz. rocz. ... Za granicą ... Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

z RAKOWSKICH

Oktawia Ostoja-Kaczanowska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 20 lipca 1912 r. w Kijowie, przeżywszy lat 68.

Eksportacya zwłok z mieszkania przy ul. Triechświatitielskiej Nr 9 do kościoła św. Aleksandra odbędzie się w niedzielę o godzinie 7-ej wiecz. W poniedziałek po nabożeństwie, które się rozpocznie o godzinie 10 ej rano, pogrzeb na cmentarzu miejscowym. 3392

O czem zawiadamiają stroskani: **Mąż, Dzieci, Synowa, Wnuk i Zięć.**

WYSTAWA

Podolskiego Towarzystwa Rolniczego w WINNICY.

Od 1 do 8 września 1912 roku

Wystawa przygotowawcza w celu wyboru odpowiednich Eksponatów.

Dla urządzenia Pawilonu Podolskiego Na Kijowskiej Wystawie Wszechrosyjskiej w r. 1913.

Programy na zapotrzebowanie. Adres: Pocztowy i Telegraficzny: Winnica-Wystawa. 2909

Pogrzeb

ś. † p

Zosieńki Vetterówny

ofiary tragicznej katastrofy d. 15 lipca odbędzie się w poniedziałek d. 23 b. m. o g. 5 po południu ze szpitala Aleksandrowskiego na stary cmentarz katolicki. Na pogrzeb ten zapraszają przyjaciół i znajomych **Ojciec oraz Zarząd P. T G.**

PIERWSZY w Kijowie i Poł. Zach. Kraj. **Specyalny Magazyn Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych**

Kreszczatyk Nr 11, obok Giełdy, telefon 29-50.

zawiadamia Szanownych PP. nabywców, że otrzymał w wielkim wyborze wszystkie nowości na nadchodzący sezon. 3236

Podolskie Przemysłowe Towarzystwo Akcyjne w WINNICY Stacya Kolei Żel Połudn.-Zachodn.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 800,000 rubli.

Adres pocztowy: **Winnica, Skrzynka № 2.** Adres telegraficzny: **Winnica, Superfosfat.**

POLECA:

Superfosfat 16 i 17% zawart. kwasu fosforow. rozpuszcz. w wodzie pg. analizy, opakow. w mocne 6 pud. worki z plombą fabr.

SALETRĘ chylijską 15/16% azotu w oryginalnych zagranicznych workach.
KWAS SIARCZANY 66° w balonach.
KWAS AZOTOWY 36% w balonach.

Ceny na żądanie. Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich stacyi dróg rosyjskich, fracht na koszt fabryki.

Z zamówieniami prosimy zwracać się do:
Biura Zarządu fabryki w Winnicy.
Biura Sprzedaży w Kijowie, Olgińska 3 m. 2. 3052

Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén),

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 6?°C). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias.** Stosowanie kąpieli **i okładów błotnych.**

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych.** Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.



Hotel Termia Palace. 2357

W r. b. otwarty został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób), **połączony** korytarzem z nowo wystawionemi łazienkami (100 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.

Nowe połączenia kolejowe: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy Dr. **Aleksander Teichman,** zimą—Kraków, Wolska 30, latem Piszczany „Villa Trianon", albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwen 16,000 osób.

Reumatyzm, artritis. — Reumatyzm, artritis.

Złamania, zwichnięcia, ischias.

Za dusze

Ś. † P.

Ofiar Katastrofy Dnieprowskiej

w dniu 24 b. m. o godzinie 10 rano w Kijowskim kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza Sieroty i współczujących nieszczęściu **Ks. Proboszcz Stanisław Szeptycki**

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE gub wołyńskiej

Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 532

Gwarancya 25-letn. trwałość dachów przy konserwacyi takowych przez fabrykę.

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

Żeńska Szkoła Handlowa

L. WOŁODKIEWICZ.

Egzaminy wstępne dn. 20, 21 i 22 sierpnia. Wykł. jęz. pol. i literat. Podania przyj: w kancel. szkoły (Kuźnieczna 44). Przy szkole pensyonat 3391

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Od pomoru zwierząt

Główny agent na Kijowską gub. **J. Trachtenberg** **Kijów, Kreszczatyk № 28. Telef. 16-12.**

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kalu, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

W MAGAZYNIE TOW. AKC. **Jakób i Józef Kohn**

9 Mikołajowska 9

Od dnia 23-go do dnia 31-go lipca

Wyprzedaż

Mebli, łóżek metalowych i dywanów zagranicznych. 3379

Otwarty w Krakowie nowowybudowany

Hotel Francuski

(HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. **Ostatni wyraz komfortu i hygieny.** Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045 2535

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński były długoletni kierownik hotelu Pollera.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

z tamy, ze ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Zawiadomienie

Przy Kreszczatyku w nowym domu Zaksa (obok Marszaka) **OTWIERA SIĘ**

SKŁAD FABRYCZNY

Akcyjnego Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych

3099

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 855

Dziś Wyścigi.

2459 **Początek punktualnie o godz. 2 m. 30 po poł.**

W Berlinie Polski Pensyonat Zimmerstrasse 97, przy Friedrichstr, poleca pokoje dla przyjezdnych na dni i miesiące, także z całkowitem utrzymaniem dla przybywających się kształcić. Dzwonek od ulicy przy wejściu. Telefon: Zentrum 9024. 3384 **Skrzetuska.**

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i tkanek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach 1993

Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła D-ra Neusztube. Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów. 2953

Dr Czerniak W. Żytom. 16, 9-11, 5-8, kob. 1-2. Syf., wen., moczopłc (spec. kur. strieniem. płc.). Wszyst spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 582

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży".** **W każdym polskim domu na Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia **może i powinien czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

Kupię

dobre siano prasowane. „Gazeta Handlowa" Kreszczatyk 25. 3409



Ostat. słowo techniki puszkarskiej! **„EXPLORA" i „FAUNETA"** uniwersalne bronie znakomitej angielskiej fabryki Westley Richards & C-o Ltd, Londyn dające —dzięki niepraktykowanemu dotychczas sposobowi borowania luf i specyalnej konstrukcyi kuli — świetne strzały zarówno szrutowe jak i kulowe. Generalne przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosyę Skład Broni p. f. **„J. SOSNOWSKI"** właściciel C. LISOWSKI Warszawa, Trębacka 9, telef. 47 47. Cenniki na żądanie. 3086

Pragnę nabyć

na Wołyniu, Ukrainie lub północy Podola majątek obszaru 300 — 600 dzies. Oferty: Taraszcza gub. kijowska. Skrzynka Nr 9. Z. W. 3365

Łuck. Nowo-otworzony hotel **BELLE-VUE** **E. Koczorowskiego** 24 №№ z wszel. wyg., elektrycz. oświetlenie, wanny, telef. obsz. stajnia. Ceny od 60 k. do 2 rb. 50 k. Restauracya. 2579

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterininskaja 3 320

Cypryana Norwida pism zebranych tom I.

Mamy przed sobą jedno z najdziwniejszych zjawisk literackich, nie tylko naszej literatury, ale wogóle literatury powszechnej. Pisarz, którego życie przeminęło prawie bez śladu—a naraziło go na wiele poniewierki, w kilkadziesiąt lat po śmierci zmartwychwstaje w tak wspaniałej szacie, jakiej dotąd żaden z współczesnych mu znakomitych wieszczów nie zdobył.

Pierwszy tom wykwintnego zbiorowego wydania, które zawdzięczamy ogromnej pracy Zenona Przesmyckiego i niepospolitej wydawniczej odwadze Jakóba Mortkowicza, obejmuje dział pism wierszem pisanych między 1840 a 1863-m rokiem.

Znajdują się w nim istne perły, które charakteryzują poetę jako myśliciela i artystę wielkiej miary, a zarazem ukazują nam typ człowieka żywy i odrębny, szczerze polski i polskość najgłębiej odczuwający. Miłość wsi wyraża on w wierszach, które warto przytoczyć:

„Nie lubię miasta, nie lubię wrzasków i bucznych zabaw, i świetnych blasków, bo ja chłop jestem—bo moje oczy wielmożna świetność kole i mroczy. Miasto—złocony kraniec przepaści! Stań na nim, spojrzyj—a dreszcz lodowaty zatrzęsie ciałem i członki namaści. Miasto—to przedsień piekielnej zatraty, patrz, tam zjawiska gmatwają się tłumne, tam cudów siła, tam głupstwa rozumne, obok wieśniaczej prostoty stawione, w nieobeznanym a gwałtownym człeku wzbudzić potrafią gniew niechrześcijański, wzbudzić potrafią nudności szalone i na myśl rzucić pleśń późnego wieku... Wieś to nie życie, to podarek Boży, to kwiat, co spada z anielskiego czoła, gdy go dłoń lekka lekko w sploty włoży. O wieś, z początku cicha i smętnie wesoła, leży jak flet, co w sobie liczne pieśni tłumi,—lecz weź-no ten flet do ust, pocałuj go szczerze, a dopiero usłyszysz, co on śpiewać umie, a dopiero on pieśni dla Ciebie wybierze: i będzie Ciebie błagał, będzie Ciebie prosił, ażebyś go przy ustach pałających nosił".

Poeta ma wysokie wyobrażenie o doniosłości słowa i pisma, często zastanawia się wobec czytelnika głośno nad formą, w której usiłuje wyrazić treść rozsadzającego pierś natchnienia:

„Cud wcielonego ducha to nie żaden kwiatek z roślinarni światowej; pismo to opłatek, którym łamać się trzeba i od serca życzyć dosiego roku prawdy — nie szermować, krzyczeć, lecz całą siłą działać, działać w taki sposób jako dawny obyczaj, bez wyborczych osób, z bogobojną czeladką wieczerzając społem na sianie z własnej łąki i za własnym stołem. Lud ma pieweów, a piewca czuły, jak wierzbina, serdeczne latorośle ku przechodniom zgina, i łamią je i kwilą na multankach z kory, bo tętna nie potrzeba, bo przy piersiach ziemi nassą się zdrowych uczuć i wdziękami temi grać muszą, niańczyć siebie. O! to nie doktory, nie mędrcy, ale drzewa, co jak połkną soki, gęstym liściem i kwiatem sypną pod obłoki. Tam pieśń niedługo płynie, nie długo się jąka, ale pulsami dzwoni i po żyłach brzdąka krzepko, niechorobliwie każda myśl wynika, jako w pogodny dzionek ptactwo z gołębnika. A gmin co jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą zdrój świeżych myśli wydostaje z nieba! Dzielny olbrzym! w siermiędze, z promienistem czołem, szorstkiemi słowy nuci za karczemnym stołem—nie rozbełta się w piśmie, słowa zna jak krople krwi własnej, w której stoku, jak bogunki w Gople pluskają hoże pieśni. Owóż te nieuki, ci prostaczkowie w świątyń bałwochwalczych progu niezgięci, niepokłuci cyrklem głupiej sztuki, na garści ziemi żyją, ale żyją w Bogu!" (str. 34).

Do swego brata Ludwika, do którego Słowacki skierował jeden z najpiękniejszych swych listów apostolskich — Cypryan Norwid przemawia także z niezwykłem podniesieniem ducha:

„Atomów władcy, marzeń wodze nikłych, z dzielnicy naszej cieszmy się i rządźmy: nadzwyczajnego wiele jest u zwykłych, popatrzmy w niebo, tam górnymi bądźmy, a ręce w zwyczaj ujarzmiwszy prządźmy... Na wielką ucztę do górnego sklepu, mało jest, ktoby wszedł jak Eljasz prorok. Płomiennej osi nie z onego szczepu, co wiosna rodzi, zima trzebi co rok, lecz z tego krzesać, rosnącego w jasność, co Panu winien, że nie może zgasnąć. Bo nie zginęło żadne utęsknienie i żadna boleść nie przewiała marnie, i żaden uśmiech błahy nieskończenie; jest taki anioł, co skrzydłami garnie i śmiech i boleść, i to niedotkliwe człowieka chaos bierze w dłoń jak żywe. A droga taka jest na wieże życia, że wiele szczebli idzie coraz wiotszych, jaśniejszych coraz, przezroczystszych, złotszych, jak różne sny są, różne serca bicia; a który szczebel dłonią witasz chciwie i obłokowe czujesz w nim widziadło, nogami zdepczesz, stojąc na łuczywie, bo już ci skrzepło, w rzecz się ścięło—zbladło".

Ta szerokość horyzontów cechuje myśl Norwida wszędzie, gdzie jasno zdołała się wyrazić. Znać że poeta miał świadomość wielu tajemniczych nici łączących wypadki każdego żywota. Pragnął zrozumieć życie nie tylko ludzkości i narodów, ale każdej napotkanej jednostki, w czem wyprzedził współczesnego mu, lecz młodszego wiekiem Browninga. Lecz do Browninga podobny jest i pod tym względem, że ową odczuwaną zawiłość życia usiłuje wyrazić nieraz w zawilszej jeszcze niż sama rzeczywistość formie.

Do „czyniących pokój" tak przemawia: „Kapitolskich bram już niema, co dumnie milczały, i stronami wiatr obiema szumi na przestrzały. Prysły odrzwia z zawiasami, czegoż jeszcze zbywa? Gdy purpura łachmanami jak krew się rozlewa. Równo, wolno — czasem ślizko bruki lśnią koralem—ależ za to, czy nie blizko Pańskie Jeruzalem? Wolni ludzie! tworzyć czas! Step ludzkości czeka na plan nowy, i granitu nie brak w sercu mas, kształtów nie brak, rąk nie brak — głów nie brak, niechże raz już gmach nowy, nie okruszyn starych nowy żebrak, lecz gmach nowy wstanie... dość jest nas! czasów karta jedna się przewiewa, a nic nie utworzyli, po niej idzie druga—ta opiewa, że mało uradzili; czasów karta trzecia, i.k liść drzewa, nim się z pączka wychyli... j smutno, gorzko—czemuż to królestwo Boże, to Pańskie Jeruzalem w idei upiorze, dotykalniejszych kształtów na się wdziać nie może?" (str. 95).

Drogę do utęsknionego królestwa Bożego na ziemi widzi Norwid, podobnie jak współcześni mu starsi od niego wieszczowie, prowadzącą przez pobojowiska ziemi ojczystej. Zachodnia wolność, przy której „człek mrze z głodu", nie zadawala go:

„wolność w Polsce będzie inna; nie szlachecka złota, ni słomiana wolność gminna od płota do płota. Ni słowiańsko—przepaścista o tatarskim czynie—ni ta z której kabalista śni o gilotynie. Wolność będzie z dobrej woli, jak w pieśni rymowej, gdzie z nutą myśl swawoli i nuta gra słowy. Każdy polak z łaski Bożej swój a narodowy; jeśli albo przez się tworzy dla Polski, królowej, lub przez Polskę dla jej dzieci z wysokości świeci. Przez się tworzy narodowi, kto się doskonali, a przez naród człowiekowi, kto naród ocali... a przez wiarę tylko w Boga równość jego synów, a przez miłość tylko droga do braterstwa czynów" (str. 101) — „Każdy polak prawem życia swój—i śmierci kara wyrzucona jest z użycia, jak pogan ofiara.. lecz kto świętych praw morderca, świętość sam utraca i z wolności się wszech-serca w niewolę powraca; i przykowan jest do roli, jak w carstwie człek rolny!... (str. 104).—„Niema mienia bez sumienia; na każdej zagrodzie ciążą długi uprawienia wolności w narodzie. Życie z życiem tak graniczy, jak zagon z zagonem, i nad rolą nierolniczy świat jest osiedlonym. Każdy własność ma takową, że chce posiadania, i za pracą narodową lub ziemią ugania. Kto nie z czasu ale z mienia pan—niech się nie nudzi, lecz niech mienie usumienia przez naród dla ludzi. I jest większy, kto posiada jakby nie posiadał, niż kto służy u sąsiada, by sam tylko jadał. Lecz i taki co nie może innych darzyć mieniem, kiedy w duchu się rozmoże, nadda poświęceniem". (str. 108).

Miłość ojczyzny u Norwida jest najściślej związana z gorąca wiarą w świat nadprzyrodzony i rządy najwyższego Ducha, do którego poeta woła: „Boże!—wiecznych praw artysto, jak u Ciebie rządnie, nadzmysłowie—oczywisto, serdecznie, rozsądnie. Lilja własność ma kwitnięcia białemi kielichy, ani zajrzy barw książęcia tulipanom pychy. Ani zajrzeć może komu taka najpiękniejsza! Jak chełpliwy dąb z ogromu, lub trawka najmniejsza..." (str. 110).

W przedmowie do „Promethidion" Norwid jeszcze jaśniej swą wiarę w mądrość Bożą, którą od rozumu odróżnia, wyznaje, gdy pisze: „autor nie mając na celu rozumu, który zaczyna od negacyi i kończy na negacyi, to jest kroku nie robi — a któremu drogi są utorowane i niespotykające zawad... owszem, rozprzestrzeniane nawet przez tych, którzy z konsekwencyami rozumu (w czynie) walczą: ale— mając na celu mądrość, która zaczyna od bojaźni Bożej, „bo początkiem mądrości jest bojaźń Boża", a którą tak od bojaźni w Bogu zaczynając, kończy na wolności w Bogu, musi sobie Krzyżem, to jest bolesnem bojowaniem drogę pierwej otwierać, — i dlatego czytelnik wiele niemiłych rzeczy tam napotka, których smutno było dożyć w sobie — smutniej dowiedzieć się — a jeszcze smutniej wywlekać na forum i pasować się z niemi". (str. 134).

Ideał piękna jedno stanowi dla Norwida z ideałem dobra — artysta jest społecznikiem, a społecznik artystą się staje — i dobitnie to zjednoczenie ideałów wyraża: „bo nie jest światło, by pod korcem stało, ani sól ziemi do przypraw kuchennych, bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy — praca, by się zmartwychwstało. I stąd największym prosty lud poetą, co nuci z dłońmi ziemią brązowemi, a wieszcz peryodem pieśni i profetą odlatującym z pieśniami od ziemi. I stąd największym prosty lud muzykiem, lecz muzyk jego płomiennym językiem. I stąd najlepszym Cezar historykiem, który dyktował z konia—nie przy biurze, i Michał-Anioł, co kuł sam w marmurze... Pieśń a praktyczność — jedno, zaręczone jak mąż i dziewka w obliczu wieczności. Zepsułeś sztukę, to zepsułeś żonę, i narobiłeś intryg też ludzkości, i narobiłeś romansów... a Adam Prometej: „z pracy, bez Ciebie, upadam, o przyjaciółko", woła... jako w pieśni, co nad pieśniami pieśń, próżno się wcześni!" (str. 144).

Związek sztuki z życiem narodowem tak gorąco czuje poeta, że wybucha w skargę: „O Grecyo, — Ciebie że kochano, widzę dziś jeszcze w każdej marmuru kruszynie, w naśladownictwie, którego się wstydzę za wiek mój,— w kolumn karbowanych trzcinie, opłakiwanej od wierzchu akantem, w łamanych wierszach na łkania zapału, i w Sokratejskiej sowie z ócz brylantem, i w całej Filos twojej — aż do szału! O Rzymie! ciebie że kiedyś kochano, w kodeksie jeszcze widzę barbarzyńskim, którego Krzyżem dotąd nie złamano, w akademickim języku Łatyńskim, w połałszowanych Cezarach, i w słowie: Roma — to odwróć, Amor ci odpowie! O Polsko! — wiem ja, że artystów czołem są męczennicy, — tych sztuka popiołem, ale czyż wszyscy wiedzą to w Ojczyźnie, i czy posiadłaś sztuką krwawe żyźnie? Pieśń masz — lecz pieśni gdzież rozgałęzienie? Toż i przywódca Konrad uwięziony mówi-ć, że czuje jej zaokrąglenie, że się lubuje wdziękiem onej strony i zda się dłońmi tykać już wcielanie... Kto kocha—widzieć chce oczyma w oczy, czuć choćby powiew jedwabnych warkoczy, kto kocha, małe temu ogromnieje, i lada promyk zolbrzymia nadzieje, upiorowego niedość mu myślenia, chce—w apostolstwo, czyn, dziecię wcielenia, bohater — w dzieło wielkie lub w Ojczyznę, Bóg w Kościół, człowiek w poważną siwiznę. O gdybym jedną ksplicę zobaczył, choćby jak pokój ten, wielkości takiej, gdzieby się polski duch raz wytłómaczył, usymbolicznił rozkwitłemi znaki, gdzieby kamieniarz, cieśla, mularz, snycerz, poeta — wreszcie męczennik i rycerz odpoczął*) w pracy, czynie i w modlitwie— gdzieby czerwony marmur, cios, żelazo, miedź, bronz i modrzew polski się zjednały pod postaciami, co niejedną skazą poryte leżą u nas, jak w sercu skały;—o! tobym w liściach rzeźbionych paproci i w koniczyny treflach, i w stokroci, i w kos zacięciu łukiem — i we freskach (o Bazylianek mówiących męczeństwie...). O! tobym w drobnych nawet arabeskach, z naturą rzeczy polskiej w pokrewieństwie będących, — doślepił, że to Miłości balsam bronz ten zlepił..." (str. 149).

Wszystkie powyżej przytoczone wiersze napisał Norwid przed 30 ym rokiem życia. Bez tak obszernych cytat niepodobnaby dać w sprawozdaniu wyobrażenia o charakterze tej poezyi, wielce różniącej się od wszelkiej innej produkcyi literackiej współczesnej, a przypominającej jedynie czasami późniejszą twórczość Słowackiego. Jeśli jednak Słowacki wymaga od czytelnika większego wysiłku, niż Mickiewicz, to Norwid w tym kierunku idzie daleko jeszcze dalej i więcej każe czytelnikowi dośpiewywać w duszy. Najjaśniejszym bywa w niektórych lapidarnych swych powiedzeniach, a tem trudniejszym do zrozumienia, im większą jakąś całość chce stworzyć.

Największy utwór pierwszego tomu, pod tytułem Quidam (str. 528—703) przy pierwszem czytaniu na wielu czytelników wywrze takie wrażenie, jak daleko późniejsza jeszcze mniej od Norwida uznanego autora Nietota. Po prostu, o ile są szczerzy, wyznać będą musieli, że nie wiedzą, o co autorowi chodzi. Druga część Fausta w porównaniu z takiemi dziełami jest bajką dla dzieci — a nawet Dante wymaga mniej komentarzy.

Jednak Norwid tą częścią swej twórczość, która jasno i pięknie głębokie prawdy wyraża, zdobył sobie prawo, by go nie sądzić powierzchownie i nie odsądzać od wszelkiej wartości i znaczenia tego, co nie jest odrazu łatwe do pojęcia. Wrzało w nim życie odrębne, posiadał wielkie a istotne bogactwo ducha i wyrażał je w sposób sobie właściwy, przeznaczając swe dzieła dla tych, co własnym wysiłkiem dopomogą sobie do udziału w jego twórczości. Byli wszak i przed nim wielcy pisarze, którym zawiłość formy i treści wybaczamy, nawet gdy ta zawiłość nie jest okupiona pięknem wiersza, jak np. u Rabelais. Więc to, że coś trudno zrozumieć, nie stanowi jeszcze o wartości utworu. Kanta trudno zrozumieć, a jednak go czytają.

Wydawca znakomicie ułatwił względne zrozumienie zagadkowych utworów swymi przypisami (str. 707—1110), które zajmują przeszło trzecią część tomu.

W przypisach tych nie tylko usiłuje wytłómaczyć zasadniczą treść każdego utworu, lecz daje cenne wskazówki co do warunków, wśród których poeta każdą rzecz napisał, a nawet z wielką bezstronnością przytacza ujemne krytyki, nie usiłując bynajmniej zwalczać trafnych poczęści zarzutów, czynionych autorowi przez współczesnych.

Ale i sam wydawca, przy wielkim swym pietyzmie dla wskrzeszanego przezeń autora, nie wszystkie trudności zdoła usunąć, jak sam kilkakrotnie przyznaje. By to uczynić, trzebaby znać najszczegółowiej życie poety, jego rozległą korespondencyę i wszystkie jego dzieła. Pierwszy tom sam przez się stanowi zbyt małą część całości, by według niego stanowisko i światopogląd Norwida ocenić. A całość tego pomnikowego wydania ma, według zdania wydawcy, zawierać zaledwie połowę twórczości poety, który za życia nie miał powodzenia u wydawców.

Wiele jego utworów, przesłanych różnym redakcyom, zaginęło. Inne krążyły długo w rękopisie wśród znajomych, nim zostały wydane. Ta obojętność oburzała Norwida i dziś oburza jego wydawcę—upatruje on w tem jakieś prześladowanie, wynikające z zawiści. Krasiński w listach swych do Cieszkowskiego wspomina 27 razy Norwida, lecz ani razu nie zdradza dla niego sympatyi ani poważania. Oto zdanie najwięcej charakterystyczne Krasińskiego o Norwidzie w liście do Cieszkowskiego z 4-go marca 1851-go roku: „takie grzesznice, jak K. C. N. (bo to kobieta) nigdy się szczerze nie nawracają. Dziś plują w oczy, jutro łaszą się, a pojutrze znów plują, gdy ich zachciankom dość nie uczynisz. Znałem podobne do niego baletniczki. Zatem ani znaku nie dam, że żyję, ale będę się starał o to, by on wyżył! Coraz ciemniej pisze i Gońca niezrozumiali.*) Przezeń język polski dochodzi do ostatecznego odspołecznienia—wyrazów, albowiem spójnią społeczną jest sens. Gdzie brak tej ich religii, tam powstaje ich odmęt i języka zgon". Podobnych sądów więcej przytacza z gorzką ironią wydawca, choć właśnie ten sąd Krasińskiego uszedł jego uwagi. Skarży się, że Quidam nie doczekał się oceny krytycznej. Ale któż może oceniać to, czego nie rozumie? A czemuż mamy wątpić o dobrej woli tych, co ducha wielce odrębnego nie rozumieją? Jeśli nie godzi się zarzucać poecie braku myśli i natchnienia, gdy go nie rozumiemy, to również nie godzi się odmawiać dobrej woli czytelnikom, co go pojąć nie mogą. Z przypisów wydawcy widać, że sam doszedł do zrozumienia ulubionego przez siebie autora, więc jeśli narzeka na brak uznania ze strony krytyków, to miejmy nadzieję, że sam objaśni to, co zrozumiał.

Czy Norwid należy do tych nielicznych pisarzy, których treść dosyć jest głęboka, by mogła znieść balast komentarzy, o tem wyrokować na podstawie wydanego dotąd pierwszego tomu jeszcze niepodobna. Dalsze dopiero nam okażą pełniej, co Norwid wniósł do skarbca narodowej myśli. Tyle tylko można dziś orzec z pewnością, że wydanie pism tak zupełne, tak staranne i tak poprawne, jak obecne, ułatwi wielce zadanie tym, co zechcą Norwida poznać i ocenić.

W. Lutosławski.

*) znaczy począł na nowo, w drugiej potędze.

*) czyni niezrozumiałym.

Czy Niemcy mogą prowadzić wojnę?

Na zapytanie to odpowiada jakiś „generał" w „Birżew. Wied." w sensie dla Niemiec niepomyślnym.

Zdaniem jego Niemcom nie starczy zboża na prowadzenie wojny.

„Podczas wojny 1870 roku armia niemiecka żywiła się przeważnie zbożem kupowanem. W przyszłej wojnie sytuacya będzie dla Niemiec jeszcze trudniejsza. Przedewszystkiem wypadnie karmić nie 1,350,787 ludzi i 265,568 koni, jak było podczas wojny 1870 roku, a natomiast około 3½ milionów ludzi i conajmniej 350,000 koni; po drugie wojna będzie niewątpliwie przewlekła: nie 5—6 miesięcy, jak w r. 1870, a przynajmniej trzy razy tyle; po trzecie, aczkolwiek własna produkcya Niemiec absolutnie wzrosła, jednak i ludność Niemiec od tego czasu wzrosła o 62%, czyli że i normalne zapotrzebowanie przywożonego zboża znacznie się zwiększyło..."

Zdaniem „generała" Niemcom w razie wojny zagraża nieunikniony głód, czyli innemi słowy Niemcy są niezdolne do dłuższej wojny.

Panama nadwiślańska.

Z powodu masowych rewizyi dokonanych w ostatnich dniach wśród pracowników kolei Nadwiślańskich i osób prywatnych „Warsz. Myśl" zamieściła obszerny artykuł, oświetlający szeroko rozpowszechniony system nadużyć na tej kolei.

Z rewelacyi tych wyjmujemy garść najbardziej charakterystycznych szczegółów.

Nadużycia na szeroką skalę trwały na kolejach Nadwiślańskich od pierwszej niemal chwili przejścia ich na rzecz skarbu. Było to tajemnicą publiczną dla dygnitarzy kolejowych, którzy o tem wszystkiem nie wiedzieć nie mogli.

Poważnie jednak walczyć z systemem zła nie usiłowano, a zmieniający się często naczelnicy nie mieli wprost mocy i odwagi cywilnej do przedsięwzięcia walki z „tradycyą".

Większe zainteresowanie temi sprawami ujawnił senator Neidhardt, który pełnomocnictwa swe przekazał gen. Hesketowi, dyrektorowi kolei. I ten jednak początkowo osiągnął rezultaty dość nikłe i dopiero w ostatnich czasach począł prowadzić już na własną rękę dalsze dochodzenia.

Śledztwo dotychczasowe ustaliło, iż nadużycia odbywały się we wszystkich dziedzinach kolejowych, przyczem istniały specyalne organizacye, z których każda zajmowała się właściwym sobie zakresem „pracy", nie wytwarzając konkurencyi innym.

Jedną z wybitnych organizacyi tego rodzaju było przedsięwzięcie handlujące posadami.

Na czele organizacyi owej stała znana w rosyjskich kołach towarzyskich baronowa D., osoba nie pierwszej już młodości, lecz pełna jeszcze temperamentu. Tytuł, oraz ściślejsze stosunki przyjaźni z pewnym wpływowym generałem ułatwiały znakomicie działalność baronowej. W salonie jej zgromadzali się wybitniejsi urzędnicy nie tylko z kolei, lecz i z innych instytucyi i częstokroć tu załatwiano najrozmaitsze sprawy.

Baronowa umieszczała na posadach setki młodych ludzi w różnych biurach, przeważnie jednak na kolei nadwiślańskiej, gdzie posiadała głos decydujący. Rewizya ujawniła mnóstwo kompromitujących listów, które niewątpliwie doprowadzą do wykrycia wszystkich osób handlujących stanowiskami.

Specyalna organizacya, handlująca biletami podrobionymi, sprzedawała biletów takich kilkaset dziennie, a dochody jej wynosiły setki tysięcy rubli. Handel ten trwał dziesiątki lat mimo setek kontrolerów, pobierających krocie tysięcy rubli.

Nader poważne dochody osiągała organizacya, zajmująca się w Brześciu kradzieżą całych wagonów z towarami.

Gdy niektóre z tych nadużyć zostały ujawnione, wdrożono śledztwo. Specyalnie mianowany sędzia śledczy zgromadził nader obfity materyał, który znajdował się zgromadzony w wagonie towarowym. Nagle zaszedł wypadek: wskutek nieostrożnie rzuconego niedopałka wagon spłonął i w ten sposób cała mozolna praca poszła na marne.

Cytowany organ zapowiada druk dalszych rewelacyi, ujawniających inne szczegóły z różnych dziedzin tej oryginalnej gospodarki kolejowej.

Długi państwowe całego świata.

Podług statystyki obejmującej długi państwowe całego świata (około 50 państw) wynoszą one ogółem 197,316,850,000 franków.

Chcieć spłacić złotem tę olbrzymią sumę długów byłoby niepodobieństwem, ponieważ cały zapas złota na świecie w monetach i sztabach wynosi zaledwie 25 miliardów franków.

Na zapłacenie wszystkich długów potrzeba byłoby około 90 tysięcy centnarów złota, które zajęłoby conajmniej 440 wagonów towarowych.

Długi państw poszczególnych podajemy w poniższej tabelce (we frankach):

Francya	32,753,700,000
Niemcy	25,550,575,000
Rosya	24,445,000,000
Anglia	18,693,350,000
Włochy	13,077,900,000
Hiszpania	9,431,100,000
Japonia	6,957,287,500
Austrya	5,392,587,000
Portugalia	4,645,425,000
Turcya	2,931,825,000 i t. d.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Badanie gleby w gub. kijowskiej.** Zarząd gubernialnego ziemstwa kijowskiego organizuje w tym roku systematyczne badania gleby w gub. kijowskiej, mając na celu już to względy czysto agronomiczne, już to szacunkowo-statystyczne. Dla przeprowadzenia badań zarząd ziemski zaprosił geologa-gleboznawcę p. W. I. Krokosa.

— **O zbyt miodu i wosku.** Ziemstwo kijowskie wydelegowało specyalistę pszczelarza p. Titowa do Warszawy, Rygi, Petersburga, Wyborga, Moskwy, N. Nowogrodu i innych miejscowości w celu zorganizowania tam rynków zbytu dla produktów pszczelarstwa z gub. kijowskiej.

— **Kursy pszczelarskie.** T-wo pszczelarskie w Płoskirowie organizuje w tem mieście od dnia 2 do 15 sierpnia bezpłatne kursy pszczelarskie wraz z zajęciami praktycznemi. Słuchacze mają otrzymać po ukończeniu kursów odpowiednie świadectwa.

— **Szkoła handlowa w Równem.** Rada miejska rówieńska uchwaliła wypłacić założycielowi szkoły handlowej w Równem p. Goliszewskiemu 200 rb. zapomogi. P. Goliszewski czyni starania, aby szkoła mogła zacząć funkcyonować już w sierpniu b. r.

— **Zmiana właściciela.** Piękna majętność nad brzegami Teterowa, miasteczko Korosteszów, ongi własność hr. Olizarów, a ostatnio ks. Gorczakowa przeszła od tego ostatniego na własność gen. Kartolińskiego z Petersburga. Majątek, obejmujący przeszło 5,000 dzies., w tem znaczna część pięknego lasu, nabyto w cenie 1,700,000 rb.

— **Biuro adresowe w Humaniu.** Pożyteczna ta instytucya w Humaniu już od pewnego czasu funkcyonuje. Podług obliczeń biura do Humania przyjeżdża i odjeżdża codziennie około 300 osób.

— **Nad grobem skazańca.** 1 czerwca w Radziwiłowie z wyroku sądu wojennego rozstrzelano szeregowca straży pogranicznej, który wystrzałem z karabinu zabił swego zwierzchnika, rotmistrza Sopoćkę. Jak wiadomo, prawo zakazuje sypania nagrobków i stawiania krzyża nad grobem takiego skazańca. Tymczasem pewnego dnia nad grobem jego zauważono krzyż i usypaną mogiłę. Policya wszczęła dochodzenie w celu wykrycia sprawców.

— **Napad na szosie.** Napady na podróżnych stają się coraz częstsze na drogach w naszym kraju. Przed kilku dniami na szosie płoskirowskiej dwaj rabusie napadli na przejeżdżający powóz i poodcinali przywiązane rzeczy. Na szczęście podróżni, opamiętawszy się, puścili się w pogoń i zmusili rabusiów do porzucenia zabranych rzeczy.

Z wystawy.

Zarząd wystawy kijowskiej 1913 r. zwrócił się do prezydenta miasta z pismem następującem: Po szczegółowem obejrzeniu robót na placu ś. Trójcy i omówieniu stanu rzeczy, zarząd wystawy został zniewolony skonstatować zupełny indyferentyzm miasta w stosunku do wystawy, wobec którego jej urzeczywistnienie nie może być uważane za zupełnie zagwarantowane. Pomimo wielokrotnych próśb komitetu miasto dotychczas nie usunęło budowli z placu wystawowego, wskutek czego komitet nie ma możności rozpoczęcia na nim jakichkolwiek robót budowlanych. Okoliczność ta, poza niebezpieczeństwem, iż roboty nie zostaną ukończone w swoim czasie, powoduje cały szereg nieprzewidzianych i nieprodukcyjnych wydatków, wskutek opóźnionego oddania robót przedsiębiorcom. Zarząd zwraca się do prezydenta miasta z prośbą o niezwłoczne usunięcie z placu wystawy budynków targowych, sklepów, straganów, kuźni i stacyi kanalizacyjnej.

Niezależnie od tego zarząd konstatuje nadzwyczajną powolność, z jaką prowadzone są roboty około budowy gmachów wystawowych, rozpoczętej przez miasto na rachunek zapomogi dla komitetu. Zdaniem zarządu, w razie dalszego prowadzenia całej sprawy w ten sposób, nie można nawet marzyć, aby wystawa została otwarta w swoim czasie.

Donosząc o powyższem, zarząd wystawy prosi prezydenta miasta o przedsięwzięcie niezbędnych środków w tym celu, aby dać możność komitetowi wykonać podjęte przezeń dzieło i uchronić go od zarzutów, które w rzeczywistości powinny być skierowane pod adresem miasta, które nie potrafiło w ciągu 13 miesięcy wprowadzić w wykonanie uchwały rady miejskiej z dn. 8 czerwca 1911 r. w sprawie urządzenia wystawy w Kijowie.

— Onegdaj na terytoryum przyszłej wystawy pod przewodnictwem p. W. Demczenki odbyło się posiedzenie zarządu wystawowego. Postanowiono przyśpieszyć roboty, powiększyć dozór techniczny a także liczbę robotników, tak, aby ściany pawilonów, budowanych przez miasto, były gotowe do 1 września oraz zwrócić się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o wskazanie czasu i sposobu budowy pawilonu ziemskiego, którego projekt został już zatwierdzony.

Następnie zarząd zatwierdził kosztorysy budowy pawilonu restauracyjnego w sumie około 23 tys. rb. i wyznaczył licytacyę na roboty budowlane dn. 27 b. m. Jednocześnie stwierdzono, iż dotychczas nie można było przystąpić do robót budowlanych, ponieważ miasto nie dopełniło przyjętych na się zobowiązań i nie usunęło budynków targowych, tak naprz. tam, gdzie ma stanąć kolumnada, znajdują się sklepy kolonialne, gdzie zaś trzeba rozpocząć budowę restauracyi, funkcyonują w najlepsze stragany rzeźnicze. Skonstatowano również, iż zawarcie kontraktów z zarządem wojskowym i dzierżawcami placów, które mają wejść do terytoryum wystawowego, odwleka się do nieskończoności, ponieważ kontrahenci stawiają komitetowi coraz to nowe warunki. Jeden np. z dzierżawców oświadczył obecnie, iż ustąpi swój plac pod warunkiem iż... odpuszczone mu będą należności podatkowe od r. 1897.

Omawiano również kwestye zaopatrzenia wystawy w wodę i przeprowadzenia niezbędnych linii tramwajowych. Towarzystwo tramwajowe żąda, aby komitet wymógł na zarządzie miejskim, aby linie wystawowe zostały włączone do ogólnej sieci tramwajów miejskich i zagwarantował je na wypadek deficytu, przyczem nie ma zamiaru płacić żadnych procentów od dochodu na rzecz komitetu. Wobec tego komitet odrzucił powyższe warunki i postanowił zwrócić się do T-wa tramwaju światoszyńskiego i T-wa „Parowóz", które wyraziły gotowość zbudowania linii wystawowych i w tych dniach złożą swe oferty.

Co się tyczy wodociągów, postanowiono zwrócić się do wiceprezesa miejskiej komisyi wodociągowej I. Iliina z prośbą o zbadanie i rozwiązanie kwestyi zaopatrzenia w wodę, ponieważ T-wo wodociągowe, zgadzając się na przeprowadzenie wodociągów na placu wystawowym, jednocześnie zrzeka się odpowiedzialności na ewentualny brak wody na przedmieściu „Nowoje Strojenie".

Wybory.

Do wiadomości wyborców.

Przyjmowanie deklaracyi od osób, posiadających oddzielne, lecz nieopodatkowane mieszkania, a także od emerytów odbywa się w wydziale statystycznym zarządu miejskiego codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od godz. 10—3 po poł. i od 6—10 wieczorem.

Prawyborcy miejscy.

Podczas wyborów do 3-ej Dumy Państwowej w r. 1907 prawyborców miejskich w powiecie kijowskim było: w pierwszej kuryi — 761, w drugiej — 3,067, czyli ogółem 3,828. W roku bieżącym prawyborców tej kategoryi jest znacznie więcej, gdyż, jak to już wzmiankowaliśmy, dotychczasowe obliczenia tymczasowe wykazały ich z górą 5,200.

Należy przytem zaznaczyć, iż w roku bieżącym zaliczono w poczet prawyborców miejskich pow. kijowskiego, oprócz osób posiadających prawa wyborcze w 13 miasteczkach powiatu, również osoby tej kategoryi, zamieszkałe w następujących miejscowościach pozamiejskich: Demijówka, góra Bajkowa, Zabajkowje, Szulawka, Światoszyn i posesya politechniki kijowskiej; w r. 1907 do tych miejscowości zaliczone zostały również: Puszcza Wodna, Sołomenka, jary Kuczmenny i Protasowy i góra Batyja, które obecnie zaliczone zostały do miasta. Pomimo to nawet ogólna liczba prawyborców miejskich, jak widzimy, zwiększyła się znacznie. W pierwszym rzędzie powiększyła się liczba prawyborców z cenzusu przemysłowego, co świadczy o wzroście przemysłu w powiecie kijowskim; wzrosła również ilość prawyborców opłacających podatek mieszkaniowy oraz właścicieli nieruchomości. Znacznie natomiast zmalała liczba prawyborców z cenzusu

mieszkaniowego, nieopłacających podatku od mieszkań (jak wiadomo, zgłosiło się tylko 21 prawyborców tej kategoryi z miasteczka Dymera).

Większość prawyborców miejskich z powiatu kijowskiego nie należy do narodowości rosyjskiej, jednakże jest wśród nich wielu rosyan prawosławnych, co do których zachodzi wątpliwość, czy nie należą oni do stanu włościańskiego. W celu sprawdzenia tych wątpliwości w wydziale statystycznym zarządu miejskiego sporządzono 28 kopii list prawyborców miejskich, które rozesłane zostaną dla sprawdzenia do zarządów gminnych.

Zakonnicy.

Kijowski konsystorz prawosławny nadesłał wczoraj miejskiemu wydziałowi statystycznemu wykaz wszystkich zakonników, zamieszkałych w Kijowie w ciągu całego roku ostatniego i pobierających pensyę rządową, t. j. odpowiadających wszystkim wymaganym przez ustawę warunkom, na mocy których mogą być umieszczeni na listach wyborców miejskich. Lista wykazuje ogółem 91 osób.

Ławra Peczerska, która na mocy ostatniego, odwołanego już okólnika gubernatora o udziale mnichów w wyborach do Dumy, nadesłała listę zawierającą 647 wyborców, obecnie, jak się okazuje, nie dostarczy ani jednego wyborcy, gdyż żaden z jej zakonników nie pobiera pensyi rządowej, przeciwnie zaś klasztor sam opłaca pewne sumy do kasy państwowej.

W gub. zarządzie ziemskim.

W kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim ułożono już i przesłano zarządowi miejskiemu listy urzędników, pracujących w biurach zarządu, szpitalu Kiryłowskim, przytułkach ziemskich i szkole felczerskiej, które posiadają prawo udziału w wyborach do 4-ej Dumy Państwowej. Ogółem osób, korzystających z powyższego prawa, pracuje w zarządzie ziemskim—120, w szpitalu Kiryłowskim—80, w przytułkach—12 i w szkole felczerskiej—10.

Niezależnie od tego gub. zarząd ziemski ułożył i rozesłał do odnośnych zarządów miast powiatowych listy urzędników ziemstwa, którzy zamieszkując w ciągu roku w jednym z powiatów, mają prawo brać udział w wyborach do Dumy Państwowej.

Drukowanie list wyborczych.

Z powodu zbyt krótkiego terminu, jaki pozostał do czasu ogłoszenia list wyborczych, w drukarni kijowskiego zarządu gubernialnego drukowane będą tylko listy wyborcze z powiatów zwinogródzkiego, skwirskiego, wasylkowskiego, kaniowskiego, lipowieckiego i czehryńskiego. Listy wyborcze pozostałych powiatów drukowane będą na miejscu.

— Na mocy zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych listy wyborców powinny być drukowane w drukarniach gubernialnych. Tego rodzaju monopol może być bardzo niedogodny dla zainteresowanych, jak to np. dzieje się w Żytomierzu, podług informacyi „Żizni Wołyni". Podczas poprzednich wyborów do Dumy drukowanie list w drukarniach prywatnych kosztowało 500 rb., obecnie zaś żytomierska drukarnia gubernialna, opierając się na taksie, zażądała za druk 3,000 rb. Zarząd ziemski wobec braku pieniędzy w kasie znalazł się w sytuacyi trudnej.

Lista wyborcza w Płoskirowie.

Zarząd miejski w Płoskirowie ukończył listę prawyborców, należących do drugiego zjazdu miejskiego. Lista obejmuje 4,000 prawyborców, w tem 66% żydów, reszta chrześcijan. Podobna lista podczas wyborów do trzeciej Dumy obejmowała 3,044 prawyborców.

S.-d. wobec wyborów.

Korespondent „Russk. Słowa" donosi z Paryża, że w sferach socyal-demokratów rosyjskich skrystalizowała się ostatecznie opinia o udziale partyi w wyborach do 4 Dumy. Wszystkie frakcye wypowiedziały się za udziałem w wyborach. Bloki z kadetami są dopuszczalne z wyjątkiem kuryi robotniczej, gdzie partya nie uznaje żadnych bloków.

Wkrótce ma się odbyć ogólnorosyjska konferencya socyal-demokratów, która ustalić ma ostatecznie taktykę partyi podczas wyborów.

Podobno centralny komitet socyal-demokratów niemieckich postanowił udzielić s.-d. rosyjskim zapomogi na prowadzenie kampanii wyborczej, pod warunkiem wszakże, iż partya rosyjska zaniecha wewnętrznych zatargów i zjednoczy się w kampanii wyborczej. W tym względzie toczą się podobno rokowania pomiędzy delegatami poszczególnych frakcyi partyi rosyjskiej a centralnym komitetem partyi niemieckiej.

Echa katastrofy na Dnieprze.

Na imię wiceprezesa P. T. G. p. Kleczyńskiego nadszedł następujący telegram z Żygówki:

„Ślę Zarządowi sekcyi wioślarskiej wyrazy najgłębszego żalu z powodu strasznego wypadku na Dnieprze.

Żukiewiczowa."

Sędzia śledczy, który łodzią P. T. G. wyjeżdżał w piątek wieczorem na miejsce katastrofy, zbierał osobiście informacye o nazwiskach świadków, którzy będą później wezwani dla złożenia formalnych zeznań.

Świadkowie katastrofy nie są zgodni co do statku, który był najbliższą przyczyną nieszczęścia. Jedni twierdzą, że był to stanowczo „Hercel", drudzy powiadają, że taki sam jest jeszcze inny statek na Dnieprze, że nie sposób więc jest w nocy ustalić, który z nich dwóch przepływał koło Natałki. Natomiast nie ulega wątpliwości, że to był jeden z tych dwóch i żaden inny.

Samo miejsce wypadku daje się dziś określić daleko dokładniej, niż w pierwszej chwili po otrzymaniu tragicznej wieści. Łódź ś. p. Bolesława Arciniowskiego zatonęła o 5 do 6 sążni od prawego brzegu Dniepru, na wysokości dolnego końca tamy podłużnej idącej od Natałki w dół rzeki.

Czy statek szedł właściwą drogą—ustalić to trudno, natomiast stwierdzić się daje, że szedł on z dużą szybkością i nie zatrzymał się po katastrofie.

W ciągu dnia wczorajszego złożyli w naszej Administracyi na rzecz rodzin polskich osieroconych w dniu 15 b. m. (do uznania zarządu K. R. K. T-wa Dobroczynności):

Pp.: Polikarp i Elżbieta Pomorscy 5 rb.— Dr. Werbski 25 rb.— Marysia i Janina Rowińskie 3 rb.—N. N. 2 rb. — Michalina Bylinowa 5 rb. — Dr. A. B. 3 rb. — Teodor Rodowicz 5 rb.—Aleksander Krzyżanowski 2 rb.— Stanisława Krzyżanowska 2 rb.—Teresa Seredniсka 2 rb.—Julian Seredniсki 1 rb.— I. D. 5 rb. — Marya i Stanisław Haliccy 40 rb. — Izabela Osiecka 3 rb.—Timofiej Wołodczenko 1 rb. — Joanna Piotrowska 1 rb. — Konradostwo Ambrożewiczowie 1 rb.— Janostwo Danielakowie 3 rb.—W. Dąbrowski 5 rb.— Z. i H. Żukiewiczowie 5 rb. — Tow. Akc. „Wł. Doliński" 50 rb.—Ignacy Kossowski 3 rb.—Sabin Makomaski 25 rb.— Dom handlowy Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński 15 rb. — Ludwik Dukliński 10 rb.—M. Klass 3 rb. — Miruś i Marychna 30 kop.— Gracyanostwo Korbutowie 10 rb. — L. i M. Podhajeccy 10 rb. — Marya Gawińska 30 kop.— K. Z. 5 rb. — 80-letnia staruszka—kaleka głucha 1 rb.—St. Grzegorzewski 1 rb.— F. Habrowski 1 rb.— Jan Truchliński 1 rb. — L. A. 1 rb.—Jan Bruchanowski 1 rb. — Paulina Janiszewska 2 rb. — Władek Janiszewski 1 rb.—S. Idzikowska 3 rb. — Marya Neuman 2 rb.— Marcelina Michałowska 5 rb. — Marya i Michał Drohomireccy 2 rb.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych w dn. 15 b. m. (do uznania Redakcyi): pp. Cezary Komorowicz 10 rb. — Jerzy Baranowski 5 rb.—L. G. 50 kop.— Stefanostwo Milczarscy 3 rb.—Ksenia Gniewoszówna 5 rb.—Bezimiennie za pośrednictwem p. Stanisława Zielińskiego 25 rb.

We wczorajszym wykazie ofiar błędnie wydrukowano nazwisko p. *R. Niwińskiego* (ofiarował 25 rb), co niniejszem prostujemy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Maryi Magd.
Jutro 23 (5) Apolinarego B. M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 30
Zachód słońca o godz. 7 m. 40.
Długość dnia godz. 15 m. 10

Kalendarzyk Historyczny.

4 sierpnia n. st.

Roku 1808. Pułk pierwszy Legii Nadwiślańskiej pod dowództwem Chłopickiego zdobywa klasztor warowny Santa Engracia w Saragossie.

— **Czy będziemy mieli wystawę?** Od paru dni na łamach miejscowego pisma rosyjskiego: „Posledniia Nowosti" rozpoczęto pod tym tytułem druk artykulików, podających w wątpliwość sprężystość prowadzonej przez komitet akcyi budowlanej na terenie przyszłej wystawy.

W liście, wystosowanym do redakcyi „Kij Myśli", a podpisanym przez prezesa i sekretarza komitetu wystawowego, znajdujemy odpowiedź na sformułowane w „Posl. Now." wątpliwości. Znajdujemy tu więc twierdzenie, że komitet wprawdzie przewidywał możliwość pewnej zmiany co do terminu otwarcia wystawy, lecz nie widzi obecnie podstawy do podobnych obaw. Na pewną powolność w prowadzeniu akcyi budowlanej zwrócił on uwagę zarządu miasta i otrzymał zapewnienie, że roboty zostaną przyśpieszone.

Na tem jednak nie poprzestała redakcya „Posl. Now.". Odpowiadając prezesowi komitetu wystawowego, powołuje się ona na list komitetu do zarządu miejskiego, w którym to liście komitet twierdzi, że o ile sprawy będą w dalszym ciągu prowadzone w ten sam sposób, nie sposób będzie marzyć nawet o tem, ażeby wystawa była we właściwym terminie otwarta.

— **Zapytanie.** Onegdaj naczelnik kolei Poł.-Zach. otrzymał telegraficznie z Centralnego zarządu kolei następujące zapytanie: z komunikatu kijowskiego generał-gubernatora widoczne jest, że przy sprawdzaniu przez zarząd kolei Poł.-Zach. trasy linii Babińskiej wywiązały się starcia z ludnością z powodu przeprowadzenia linii przez grunty włościańskie, z powodu których zarząd porozumiał się z gubernatorem. Na rozkaz czasowo pełniącego obowiązki ministra komunikacyi, zarząd kolei prosi o zakomunikowanie, dlaczego naczelnik kolei nie doniósł w odpowiednim czasie o nieporozumieniach, jakie miały miejsce i o odwoływaniu się w tej sprawie do gubernatora.

— **Z politechniki.** W dniu 20 b. m. minął termin przyjmowania podań od pragnących wstąpić na I kurs miejscowej politechniki (część jednak podań, otrzymanych w kancelaryi wczoraj, również została przyjęta). Dokładne obliczenie w dniu wczorajszym wieczorem wykazało pokaźną liczbę tych podań w roku bieżącym, mianowicie 1020. W tej sumie są zawarte podania od abituryentów, którzy podlegają egzaminom konkursowym, jak również podania od osób, mających prawo wstępu na I kurs bez egzaminów. Jaka jest liczba tych ostatnich—jeszcze nie wiadomo, jak również ile przypada na każdy z 4-ch wydziałów. Można tylko orzec, że najwięcej podań złożono na agronomię i mechanikę.

Dokładne liczby będą wiadome zapewne dopiero w końcu przyszłego tygodnia i zostaną podane na tem miejscu.

Zawiadomienia o zmianie wydziału, wskazanego w podaniu, kancelarya politechniki będzie przyjmować jeszcze do d. 15 sierpnia.

— **Zmiana uzbrojenia.** Straż ziemska w gub. kijowskiej otrzyma obecnie nowe uzbrojenie. Zamiast przestarzałych „berdanek" i rewolwerów „Smitha i Wessona" strażnicy ziemscy otrzymają karabiny kawaleryjskie najnowszego systemu, oraz rewolwery systemu „Nagana."

— **O zwrot wydatków.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski rozpoczął starania w ministerstwie spraw wewnętrzn. o zwrot 218,652 rb., wydanych z kasy ziemskiej na zapomogi dla rodzin szeregowców podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

— **Opłata od samochodów.** Gubernator zatwierdził uchwałę kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego w sprawie pobierania 50 kopiejkowej opłaty od samochodów, przejeżdżających przez Demiówkę oraz przez ziemskie urządzenia drogowe na traktach Kijów-Wasylków, Kijów-Myszołówka i Trypole-Rzyszczów.

— **Taksa dorożkarska.** Gubernator kijowski zatwierdził taksę dorożkarską dla miejscowości położonych przy stacyach kolejowych Irpeń, Worzel, Bucza, Borodianka, Puszcza Wodna i Świątoszyn.

— **Powiększenie policyi.** Na skutek starań kijowskiej rady miejskiej minister spraw wewnętrznych zgodził się na powiększenie personelu kijowskiej policyi miejskiej o 1 pomocnika komisarza, 3 rewirowych i 9 stójkowych.

— **Wyjazd „uciesznych."** Dzisiaj zebrane w Kijowie „roty ucieszne" z kijowskiego okręgu naukowego wyjeżdżają na przegląd Najwyższy do Petersburga. Ogółem z kijowskiego okręgu udaje się na przegląd 480 uczniów, w tej liczbie tylko 2 „roty" złożone są z wychowańców średnich zakładów naukowych, mianowicie z gimnazyum czernihowskiego i kijowskiego prywatnego gimnazyum M. Stelmaszenki. Pozostałe „roty" złożone są z uczniów prowincyonalnych szkół początkowych.

— **Nadzór sanitarny.** We wczorajszym rozkazie do policyi policmajster kijowski polecił komisarzom bacznie śledzić, aby właściciele warsztatów, hoteli, traktyerni, fabryk i t. d. mieli księgi sznurowe dla wpisywania czasu i rezultatu oględzin tych zakładów przez lekarzy sanitarnych. Osoby, nie przestrzegające powyższych przepisów, będą pociągane do odpowiedzialności.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na placu Aleksandrowskim 1. Catlejewa pośliznęła się i złamała sobie nogę. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Przy ul. Instytuckiej z dachu domu № 5 spadł stróż Korniej i potłukł się dotkliwie. Lekarz „Pogotowia" udzielił mu pomocy lekarskiej.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku wprost domu № 38 dorożkarz wpadł na przechodzącego przez ulicę M. Michelsmana, przewrócił go i zranił mu głowę, plecy i nogi. Poszkodowanemu zrobił opatrunek lekarz „Pogotowia".

— OGLĘDZINY SANITARNE. Lekarz miejski Woskresienskij wraz z agentami policyjnymi dokonał rewizyi sanitarnej straganów z chlebem na Żytnim targu. Okazało się, że stragany są okropnie brudne, chleb poniewiera się po ziemi i jest dużo zapleśniałego i czerstwego. Spisano protokuł.

— KRADZIEŻE. W synagodze kupieckiej przy ul. M.-Wasylkowskiej wyrostek M. Milawski wyłamał kilka skarbonek z ofiarami i przywłaszczył sobie znajdujące się tam pieniądze. Milawskiego zauważono i ujęto.

W gmachu hal E. Feldman i W. Romanienko skradli Piotrowi Pirowi 40 rb., ubranie i t. d. Złodzieje zostali aresztowani.

W domu № 7 przy ul. Dyakowskiej skradziono P. Maciejewowi aparat fotograficzny, wartości 75 rubli.

Z mieszkania P. Ponomarienki w domu № 36 przy ul. Dmitrowskiej skradziono podczas jego nieobecności różne rzeczy, których wartość nie została dotąd określona.

Analogicznej kradzieży dokonano w mieszkaniu M. Kiryjenki w domu № 16 przy ul. Złotoustowskiej.

Na mocy podejrzenia o kradzież aresztowano b. stróża tego domu F. Korostienika.

W tramwaju na Besarabce wyciągnięto E. Konstantinowej z kieszeni portmonetkę z 11 rublami i złotym pierścionkiem. Złodzieja — 17 letniego Jakuba Woronina — ujęto.

Z mieszkania R. Malara w domu № 8 przy ul. M.-Wasylkowskiej złodzieje skradli ubranie.

L. Bezpołowa zawiadomiła policyę, że z jej mieszkania w domu № 3 przy ul. Dworcowej jakiś niewiadomy złodziej kradnie systematycznie rzeczy.

— W SPRAWIE „INŻYNIERA" CIOŁKOWSKIEGO. Policya śledcza już zakończyła badania w sprawie właściciela biura technicznego przy ulicy Proreznej, 1. Ciołkowskiego, i zgromadzone dane przesłała do sędziego śledczego. Jak się okazało, w celu otrzymania pozwolenia na założenie biura Ciołkowski wpisał do swego paszportu, przed swem nazwiskiem, wyraz „inżynier". Biuro mieściło się w jednym pokoju. Do „inżyniera" zwracało się wiele osób, które zawierały umowy na budowę domów i zostawiały kaucyę. Po otrzymaniu kaucyi Ciołkowski nie przystępował do roboty lub posyłał dwu robotników, którzy kopali ziemię. Zniecierpliwiony właściciel zwykle po tygodniu wypędzał robotników, umowę zrywał, „inżynier" zaś żądał wynagrodzenia.

Podobne umowy były zawarte z P. Szpakowską na budowę domu przy ul. Stołypinowskiej № 88, M. Korżeniowską — przy ul. Kuźniecznej № 105 i t. d. Do wydziału śledczego wniesiono wiele skarg również od osób poszukujących pracy, od których C. pobrał kaucye, lecz obiecanych posad nie dawał. Między innemi padli ofiarą: dziesiętnik A. Prokopczuk, który złożył kaucyę w wysokości 500 rb, kasyerka Dziewulska — 700 rb., Olszańska — 500 rb, N. Olszański — 200 rb. i t. d.

Działalność C. w Kijowie trwała w ciągu 5 lat.

— JASKINIA GRY. Wczoraj o g. 4 rano dyżurny rewirowy usłyszał hałas w kawiarni na rogu ul. Funduklejowskiej i Teatralnej. Wszedłszy tam zobaczył on kompanię graczów, ogranych przez szulera I. Platera. Plater został aresztowany. Właścicielka kawiarni A. Fedorenko została pociągnięta do odpowiedzialności.

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. Wczoraj późnym wieczorem na szosie Brzeskiej szybko jadący samochód wpadł na dom. W samochodzie znajdowało się kilku pasażerów; wszyscy oni powypadali i odnieśli obrażenia. Na miejsce katastrofy wzywano Pogotowie, które udzieliło pomocy lekarskiej pasażerowi Erazmowi Krasińskiemu i szoferowi Griwkowowi. Rannym nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Samochód został strzaskany.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 (3) sierpnia 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wodł. Cel.	17,0	24,7	20,8
Barometr przy O w mm.	742,0	742,3	743,2
Stop. wilgotności w proc.	100	72	82
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	O,	WPłdW,	WPłdW,
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	7
Ilość opadów w mm	0,0	0,0	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	25,4
Najniższa	16,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	20,8
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	20,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w Finlandyi i na południowym zachodzie. Temperatura niższa od normalnej na skrajnem południu, wyższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 22 lipca: ciepło na skrajnem południu, upały w pozostałej Rosyi, sucho w całej Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Dymitr Kritski; Aleksy Kowalski, lekarz, z Czernih; P. Kowalska; Aleksy Sinielnikow, ob; Helena Sawinowa; Anna Sawinowa; Elżbieta Sawinowa.

Grand Hôtel: pp. Nadzieja Musman; Aleksy Kariakin; Mikołaj Jezierski z Równego; Józef Dąbrowski z Warsz.; Aleksander Metzge; Herman Weisberg.

Hotel Francois: pp Bolesław Akst z Warsz; Mikołaj Kozłow; Wiara Wysocka; J Kugel z Petersburga; Ludmiła Pirogowa; Szymon Pirogow; Jerzy Grzymałowski z Płoskirowa; Nina Ołtarzewska z Burynia; Piotr Ogniew; Zenobiusz Moralewicz z Rygi.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Osipow; Marya Osipowa; Olga Kulska; Anna Kowacz; Mikołaj Kowacz; Zygmunt Chrzyniewicz, ob., z Latyczowa; Aleksy Łątkiewicz z Łucka; W. Mienszow; Antoni Oświecimski z Petersb.; Korneliusz Sawczyński z p. lipow.; Teodor Porszniew, inż; A Porszniewa; Konstanty Juskiewicz; Józef Strycharzewski, dyr. głob. c; Olga Juskiewicz; Elżbieta Zabawska z g. podol.

Hotel Hładyniuka: pp. Piotr Płaksicki, dyr. andr. c; Stanisław Brzozowski z zagr; Aleksander Żołnirowski, ob, z Nieżyna; Mieczysław Piotrowski z Warszawy; Jan Sulin, pułk.; Władysław Żebrowski z Humania; Włodzimierz Trufanow; Arkadyusz Wierziłow; Michał Ignatjew, rz. r. st.; Artur Horwatt z zagran.

Hotel Francuski: pp. Antoni Barsukiew z Putiwla, L. Czerepow, ob; Jerzy Łopuszyński, kup; Sergiusz Barsukow, ob.; Humbert Truszkowski, ob., z Lipek.

Hotel Universal: pp. Michał Kulawcew; Albert Szwember z Wasylk.

Hotel Rossya: pp. Aleksander Argascew; Emil Szwajsgut ze Rzyszczowa; Aleksander Iwanow; Eugeniusz Głoba; Włodzimierz Ponarenko; Leon Kan; Józef Kostomłatski; M. Ryczka; W. Czernow; Józef Sulimowski z Czernih; Sergiusz Gotowcew, kup., E Jakowlew; Włodzimierz Nawrocki z Petersburga; Piotr Kołyszkin; A. Kolcow, kup; Mikołaj Pierewierzew; Paweł Sachnowski; Aleksander Byling, kup; Andrzej Borowikow, ob.; Aleksy Makarow.

KRONIKA POLSKA.

— **Zarząd warszawskich kursów pedagogicznych** dla przygotowania nauczycieli ludowych (przy ul. Nowo-Wielkiej Nr 31) ogłasza, że egzaminy wstępne powakacyjne rozpoczną się dn. 2-go września o godz. 9-ej rano i potrwają do d. 5-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje się do dn. 28 sierpnia. Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) krótki opis życia, 4) świadectwo szkolne, o ile się je posiada, i 5) listy polecające od osób wiarogodnych. Nauka w szkole trwa trzy lata. Pro-

---

K. Łozińska.

Strachy.

Odurzający zapach jaśminu, zmieszany z wonią wieczornej rosy, wpadał przez duże weneckie okno do pokoju, w którym babcia siedziała, jak zwykle, wtulona w głęboki, wolterowski fotel. Sylwetka jej wysmukła, pomimo sędziwego wieku, odcinała się ostro wśród cieni zapadającego wieczoru na tle starych makat, rozwieszonych artystycznie, i srebrnego pyłu księżyca przesianego przez koronki drzew i gęsto rosnących u okna krzewów bzu i jaśminu. Biały żabot i takież rękawki tworzyły jasne plamy na jedwabnej czarnej sukni, szeleszczącej dziwnie tajemniczo przy najmniejszym ruchu właścicielki. U kolan babci, wpatrzona w nią, zasłuchana, siedziała jasna blondynka, pół-dziecię—pół-kobieta, o dużych, przepaścistych oczach barwy malachitu. Druga główka, swawolnie ufryzowana, roztrzpiotana mnóstwem figlarnych i niesfornych loczków — tuliła się do babci ramienia ruchem niespokojnej kotki — gotowej do skoku. Pod oknem, w głębi pokoju — była jeszcze jedna postać niewieścia, doskonała w linii, jak bujny kwiat wabiący oko znawcy piękna. Biała suknia, łagodnie spływająca z bioder, kończyła się u drobnych stóp frendzlą migocącą w cieniach wieczoru na kształt srebrzystych rybek, wynurzających się z głębiny sinej wody.

Jakaś niedostrzegalna nić łączyła te cztery sylwetki kobiece w jedną nierozłączoną całość—pomimo różnic wieku i wyglądu. Rozmowa zaś, jaką prowadziły, wiodła je po jednej drodze sentymentu i nieuchwytnego czaru, płynącego z zieleni jaśminów, zaglądających przez okno i z tego srebrzystego blasku, jaki rzucał księżyc.

— Opowiedz nam, babciu, jakąś straszną historyę, coś, coby dreszcz lęku wywołało na nasze ramiona... Chciałabym skąpać się w takiej niezwykłej fali strachu, mocnej i niebezpiecznej, jak śmierć.

— Jak... życie, dziecko, to silniejsze porównanie. A więc o strachach?

— Och! nie! nie! babciuniu, przerwała siedząca u kolan, może Jadźka lubi straszne opowiadania, ale ja — nie. Ja tak się ich boję...

Babcia uśmiechnęła się zagadkowo. Przez dłuższą chwilę słychać było tylko zabłąkany trel słowika, który przerwał rozmowę i skierował myśl dziewczynek w krainę inną — nieuchwytnych pragnień.

— Babciu, ty nie wierzysz, jak widzę, w strachy — nawiązując urwaną gawędkę, wtrąciła znowu właścicielka figlarnych loczków.

— Ja! cóż znowu! wierzę i to niewzruszenie — na dowód... ale.. *à propos*... gdzie Idzia? wasza matka?

— Mamcia? w ogrodzie, z panem Janem...

Biała postać u okna drgnęła, opuszczając zaciśnięte dotąd dłonie na miękko spadające fałdy sukni, utonęła przytem wzrokiem w gąszczy zielonej, szemrzącej tchnieniem wiatru lekkiego, jak westchnienie dziecka. Babcia niespokojnie poruszyła się w fotelu, na białej jej twarzy, wyrzeźbionej, zda się, w alabastrze, mignął cień lęku, niepewności—a gdy po chwili poczęła znowu mówić, głos nabrał miększych tonów, nabrzmiały hamowanem uczuciem, echem dalekiej niby sen—przeszłości.

— Opowiem wam...

— Babciuniu, o miłości, o kochaniu, ty przecie pewnie także kochałaś?

Tu przytuliła się jasna głowa mocniej do kolan babci, a spojrzenie malachitowych oczu zawisło z niepokojem na wargach staruszki.

— Więc nie o strachach?

— Nie — nie — tak... o nich... padało teraz naprzemian i dziewczęta prześcigały się w pośpiechu.

— Skoro Ela nie chce o strachach, to już niech będzie o miłości — zakonkludowała właścicielka loczków i objęła znaczącem spojrzeniem stojącą wciąż nieruchomie u okna.

— O miłości wielkiej i strasznej! o miłości kobiety, która kochała z przeszkodami, romantycznej i niebezpiecznej...

— Nie, o miłości dziewczęcej, czystej i cichej, jak dzisiejszy wieczór... poprawiła Ela.

— Pogodzę was...

— Nie lubię miłości dziewczęcej — no, bo powiedz, babciu, czy kobiety starsze kochać nie mogą? wszak uczucie ich jest silniejsze, czytałam o tem bardzo dużo...

— Ciekawam, kto kocha się w starszych paniach?

— Bardzo przepraszam, a wszystkie romanse w żółtej okładce, te, co mamusia czyta; przejrzyj choć jeden...

— Nie lubię „takich" książek... brzydkie!

— Et! dzieciak z ciebie, moja Elu, no, to niech babcia tylko powie, czy np. mamusia nie mogłaby jeszcze kochać? Oj! oj! i jak jeszcze! Prawda, babciuniu?

Babcia zawisła wzrokiem na postaci przechylonej teraz przez framugę okna, a wzrok jej zdawał się sięgać aż tam, hen w zieleń ogrodu, która z taką siłą przykuwała spojrzenie przechylonej dziewczyny.

— Chcesz, Jadziu, o strachach usłyszeć, opowiem ci, — a i ty, moje dziecko — gładząc włosy Eli, ciągnęła—znajdziesz w tem opowiadaniu wyjaśnienie... Są strachy gorsze od tych, o których wam niańka śpiewała. Nie zawsze babcia miała twarz w zmarszczkach i oczy wypłakane, były chwile, że miast łez, czaiła się w nich nadzieja i szczęście...

— Wyobrażam sobie, jak musieli mężczyźni szaleć dla babci, kiedy zostałaś wdową...

— Nie przerywaj babciuni..

— A więc tak, byłam wdową, nie będąc prawie mężatką... nie dziwcie się mym słowom. Dziad wasz umarł na posterunku.. żyliśmy z sobą zaledwie dni kilka. Taki sam był wieczór, Eluniu, jaśminy kwitły również, gdy na dziedziniec wpadł jeździec i wskazał mi ręką stronę, gdzie umarło moje szczęście i zamęście...

— Straszne, babciu.

Przytuliła się całą siłą do drżących nóg staruszki i w bujnej wyobraźni widziała karego rumaka krwią oblanego, z przestrzeloną piersią...

— Zostałam sama — potem przybyła wasza matka-aniołek...

— Jakie to dziwne! — potrząsając główką i loczkami—wtrąciła Jadzia.

— Jak życie... wciąż jeszcze byłam młoda, za młoda...

— Biedna babciunia!

— Lata mijały... Matka wasza dorosła... tak... Jadziu, są strachy gorsze od tych, o których przy kolebce opowiadają stare niańki. Les revenants! rozumiecie? upiory, które straszą... kładą zimne dłonie na gorącem bijącem sercu, kładą martwe wargi na spieczonych gorączką pragnień niezaspokojonych ustach... Byłam wciąż jeszcze młoda, serce nie chciało się starzeć i żyło złudzeniem do czasu. Przyszedł „on" na skrzydłach zmartwychwstałej młodości, rzucił czar; grywaliśmy wieczorami, towarzyszyłam mu do skrzypiec... w rogu kanapki siadywała wasza matka, zda się, zupełnie obojętna. W jego oczach czytałam treść własnej mojej duszy—bez słów rozmowa, prosta, choć zawiła.

— Pokochał cię, babciu! Jakże musiałaś być wówczas piękną ..

— Taką, jaką jest wasza matka obecnie...

Ostatnie wyrazy rzuciła ciszej, lecz nie dość cicho, gdyż dziewczę stojące u okna poruszyło się gwałtownie, szepcąc dziwnym głosem:

— Jakże długo mama nie wraca!

Nie słuchały jej słów, bo właśnie babcia podjęła wątek opowiadania na nowo.

— Les revenants! upiory uczuć, jakże trująca jest woń śmierci, którą wnosicie do rodzin. Jak bezlitośnie wikłacie dusze w swe zdradne sieci chciwej ofiar męki... Jednego z takich wieczorów graliśmy dłużej, niż zwykle... w milczeniu uścisnęłam dłoń rozpaloną, w milczeniu spoczęłam wzrokiem na jego jasnej głowie, gdy kornie przedemną ją chylił. Byłam szczęśliwą i dumną. A gdy wyszłam na ganek, spłynęła ku mnie na srebrnym promieniu księżyca wizya krwawego rumaka.. czyniłam sobie wyrzuty, lecz twarde serce innym, niż należało, odpowiadało mi rytmem... Do uszu moich doleciał głos znany i drogi... mieszał się z obcym, równie młodym, należącym do gościa naszego nauczyciela... Słowa te padały jak groty w odsłonioną pierś moją.

— Gotów jestem cię posądzić, że kochasz obie.. lub może... najpierw mama, potem córka...

— Niedosłyszane przezemnie zdanie było odpowiedzią, a potem znowu śmiech i złośliwa uwaga..

— E! bratku, coś to tak i nie tak! bądź szczery!

— Kiedy ci mówię otwarcie... jesteśmy już po słowie... dziś właśnie przed wieczorem wyznaliśmy sobie...

— Ostatnich słów nie pamiętam. Gdy przyszłam do siebie, siedziałam na ganku, a księżyc skrył się za konary drzew, których długie ponure cienie kładły się u mych stóp pokornie, z współczuciem. Nazajutrz wyjechałam za granicę, matka wasza została. Gdy spojrzałam w lustro, przekonałam się, że nareszcie nie jestem już „za młoda" i odtąd nie boję się, Jadziu, strachów...

Ela płakała u kolan babci, z wilgotną twarzyczką powstała, szukając niespokojnie kogoś wzrokiem... Jadzia milcząc, głęboko zamyślona, stała wsparta o poręcz fotelu, a u okna postać dziewczęca znikła bez szelestu.

Chwilę trwało milczenie przerywane trelem miłosnym słowika, wreszcie z mroków wieczoru wyłoniła się nowa sylwetka kobieca, przybyła przy ostatnich słowach babci, zbliżała się jak cień do siedzącej w fotelu, a gdy oczy ich zbiegły się na chwilę, babcia dała znak ręką wnuczkom, by odeszły, poczem wyprostowana jeszcze bardziej, niż zwykle, wyszeptała niemal niedosłyszalnym szeptem: Upiory!

* * *

— Mamo, odgadłaś, „on" dziś poprosił mię o rękę Wandzi, mamo, co mam czynić?

— Siły—przed silnymi strachy pierzchają...

— Cierpię, mamo...

— Znam to, Iziu...

Umilkły, objąwszy się ramiony, a odurzający zapach jaśminu, zmieszany z wonią wieczornej rosy, wpadał przez duże weneckie okno do pokoju, w którym babcia siedziała, jak zwykle, wtulona w głęboki, wolterowski fotel...

Upiór zmartwychwstałych uczuć trzepotał czarnem skrzydłem nad głowami dwóch kobiet..

gram oraz wszelkie wiadomości, dotyczące szkoły, kancelarya kursów wysyła na każde żądanie.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rezultaty kampanii 1910 — 11 r. (*według danych kij. gub. zarządu akcyzy*). Gubernia kijowska, tak pod względem liczby cukrowni, jak i ilości wyrabianego kryształu i rafinady (w roku 1911 — 42,594,050 pud.) i przestrzeni plantacyi buraczanych, zajmuje pierwsze miejsce w państwie.

Podczas ubiegłej kampanii (od 1 września 1910 r. do 1 września 1911 r.) w granicach kijowskiego gubernialnego zarządu akcyzy funkcyonowało 69 cukrowni, 5 piaskowni-rafineryi i 6 rafineryi. W porównaniu z kampanią poprzednią liczba piaskowni-rafineryi pozostała ta sama, przybyła tylko 1 rafinerya (Mironówka); 7 a z kolei rafinerya Czerkaska nie funkcyonowała.

Przestrzeń plantacyi buraczanych wynosiła podczas ubiegłej kampanii 45,850³/₄ dzies. fabrycznych i 123,034³/₄ dzies. plantatorskich, ogółem 168,885¹/₂ dzies., t. j. przewyższała przestrzeń zasiewów poprzedniej kampanii o 31,273¹/₂ dzies., czyli o 25,46%.

Przyczynę tak znacznego powiększenia przestrzeni zasiewów buraczanych, podczas gdy w ciągu 2 poprzedzających kampanii przestrzeń plantacyi pozostawała bez zmiany, zarząd akcyzy tłómaczy nieurodzajem buraków w okresie poprzednim oraz sztuczną zwyżką cen cukru dla rynku wewnętrznego w porównaniu z cenami, określonemi przez ministerstwo skarbu, gdyż pomimo rzucenia na rynek wewnętrzny całej produkcyi fabryk i zezwolenia na dowóz cukru z zagranicy na warunkach ulgowych, ceny cukru na stacyach kolei Południowo-Zachodnich do końca okresu 1909 — 10 r. pozostawały na poziomie 3 rb. 35 — 4 rb. 45 kop. za pud.

Nieurodzaj okresu 1909 — 1910 r. oraz wysokie ceny cukru już w początkach ubiegłej kampanii przekonały cukrowników o konieczności rozszerzenia plantacyi do możliwych granic, zależnie od zdolności produkcyjnej danej cukrowni.

Roboty polne na plantacyach przeszły normalnie. Zasiew dokonany został w swoim czasie, jak również i w swoim czasie, przy normalnej płacy robotnika (30 — 35 kop. dziennie robotnicy) przeszły i dalsze roboty na plantacyach. Obfite deszcze, jakie wypadły wszędzie, zwłaszcza w lipcu 1910 r., nader dobroczynnie wpłynęły na urodzaj buraków. Przeciętnie z 1 dziesięciny zebrano podczas ubiegłego okresu 1320 pud. buraków (w okresie poprzedzającym 785 pud.). Ogólna ilość buraków dostawionych do cukrowni z górą 2 razy przewyższyła ilość buraków zebranych podczas poprzedniego okresu: 223,326,220 pudów zamiast 105,753,140 pud.

Koszt 1 puda buraków z dostawą do fabryk wyniósł od 12,47 kop. do 16,1 kop., przeciętnie zaś około 15 kop. Prawie z każdym rokiem ceny buraków znacznie się podnoszą z powodu konkurencyi o plantacye między cukrowniami.

Przed kilku laty niewiele cukrowni korzystało z buraków z plantacyi włościańskich i to w rozmiarach nader ograniczonych, uważając plantacye włościańskie za nieodpowiednie dla cukrowni, po pierwsze dla tego, iż ma się do czynienia z z wielką liczbą drobnych kontrahentów, po drugie zaś ponieważ plantacye włościańskie dawały buraki z małym procentem cukrowości. Obecnie z buraków z plantacyi włościańskich korzystają prawie wszystkie fabryki, ponieważ są one tańsze, przyczem, jak to już zauważono w ostatnich czasach, co do gatunku nie ustępują one burakom folwarcznym.

Powiększenie plantacyi buraczanych, a w związku z niemi ulepszenia w kulturze, obrobieniu i nawożeniu ziemi, stanowią jeden z czynników podniesienia się renty gruntowej.

Cena dzierżawna ziemi dochodzi obecnie do 22 — 24 rb., a w poszczególnych wypadkach i do 28 rb. za dziesięcinę. Podniesienie się renty gruntowej po części zależy również od zaliczek, jakie cukrownie wydają na buraki. Zaliczki te stanowią poważną pomoc w gospodarstwie rolnem, jako korzystanie z krótkoterminowego kredytu, lecz nie zawsze bywają jednakowo korzystne dla plantatorów. Fabryki dają dzierżawcom i włościanom owe zaliczki na 8 — 10 miesięcy naprzód w ilości od 20 — 40 rb. Operacya ta, jak to wykazała praktyka, korzystna jest dla obu stron, przyczem przedstawia ona większe korzyści dla cukrowni, niż dla plantatorów; gdyż jeżeli nawet czasem fabryka poniesie stratę, to w każdym razie są to wypadki nader rzadkie i z nawiązką są wynagradzane korzyścią z pewnego obniżenia ceny buraków zależnie od wysokości zaliczki.

Właściwa kampania w cukrowniach podczas ubiegłego okresu przeszła zupełnie normalnie. Żadnych specyalnych przeszkód, któreby zatrzymały roboty, nie było. Wogóle należy przyznać, iż fabryki pod względem technicznym nader starannie przygotowują się do każdej nowej kampanii, ponieważ wszelka nienormalność w toku robót pociąga za sobą podrożenie produkcyi.

Ogólna ilość przerobionych buraków dosięgła 220,899,711 pudów, o 2,476,511 mniej, niż ich dostawiono do fabryk, co stanowi więcej, niż 1% w stosunku do ilości przerobionych buraków.

Wysoka jakość buraków, prawie nie różniąca się od jakości buraków poprzedzającego okresu, stawia również ilość obliczonego przez zarząd akcyzy cukru w takim samym stosunku do ilości obliczonego cukru w okresie poprzedzającym, w jakim znajdują się między sobą urodzaje buraków tych dwóch okresów.

Obliczenie akcyzy było następujące: obliczono 30,780,860 pudów 31¹/₄ funtów kryształu białego, w 5 fabrykach mieszanych — 4,202,750 pud. 28 funtów rafinady i 7,507,439 pud. 14 funt. zważono w rafineryach.

Porównywując powyższe cyfry z odpowiedniemi danemi okresu poprzedzającego (15,588,917 pud. 9¹/₂ funt. kryształu, 3,679,500 pud. 28 funt. rafinady w cukrowniach-rafineryach i 8,099,466 pud. 12 funt. w rafineryach, widzimy, iż ubiegły okres produkcyi pod względem obliczonego kryształu, tak samo, jak i urodzaj buraków, przewyższa podwójnie obliczenie kryształu okresu poprzedzającego. Jedynie tylko ostatnia cyfra, t. j. produkcya rafinady w specyalnych rafineryach, jest mniejsza, niż w okresie poprzedzającym a to dlatego, iż podczas ubiegłej kampanii wznowiono syndykat rafinerów, który, w celu uniknięcia przesilenia rafinadowego i podniesienia cen, postanowił możliwie zredukować produkcyę rafinady we wszystkich rafineryach.

Produkowanie cukru z czarnej patoki sposobem separacyi redukuje się z każdym rokiem. Gdy podczas kampanii 1908 — 1909 r. separacyę stosowano w 3 cukrowniach, w okresie 1909 — 1910 — w 2 ch, podczas ubiegłej kampanii stosowano separacyę tylko w jednej cukrowni Kalnickiej, przyczem przerobiono 49,800 pud. patoki i otrzymano 14 998 pudów cukru.

Zmniejszanie się z każdym rokiem liczby cukrowni, stosujących u siebie separacyę, należy objaśnić drożyzną tego systemu produkcyi i należy przypuszczać, iż separacyę w okręgu kijowskiego zarządu akcyzy czeka ten sam los, co i elucyę, t. j. zupełne skasowanie.

Przeciętny koszt produkcyi 1 puda cukru (bez akcyzy) wynosił w ubiegłym okresie — 1 rb. 55¹/₂ kop. (w okresie 1909 — 1910 r. 1 rb. 73kop.); koszt przerobu 1 puda cukru na rafinadę przeciętnie 40 — 48 kop.

Podczas ubiegłego okresu repartycya cukru według kategoryi dokonana została w następujący sposób: do zapasu nietykalnego zaliczono 2,121,584 pud. 35¹/₂ funt., do zapasu wolnego 9,155,949 pud. 33³/₄ funt., do kategoryi cukru wolnego zaliczono 20,506,899 pud. Oprócz tego do kategoryi cukru wolnego zaliczono wyrobione z produktów poprzedniego okresu 326,428 pud. 28 funt.

Handel cukrem podczas okresu ubiegłego, który dał taką ilość cukru, iż wypowiadane w okresie poprzedzającym obawy i przepowiednie głodu cukrowego minęły bez śladu, obniżył ceny do poziomu określonego przez ministerstwo, a po ostatecznem wyjaśnieniu pomyślnych rezultatów kampanii ceny spadły nawet znacznie niżej norm ustanowionych.

Sprawdzone obliczeniami kijowskiego zarządu akcyzy przekroczenie emisyi na rynek wewnętrzny podczas okresu poprzedzającego powyżej omawianą kampanię należy objaśnić nieurodzajem okresu 1909—1910 r., kiedy wszystkie zapasy w cukrowniach zostały wyczerpane; co się tyczy olbrzymiego powiększenia wywozu cukru zagranicę, to tak znaczną różnicę eksportu, jak to już wskazywaliśmy w swoim czasie, trzeba objaśnić wyjaśnionym w końcu tego okresu nieurodzajem buraków w Europie Zachodniej i obfitym ich urodzajem u nas w roku zeszłym.

Operacye z kaucyami w kijowskim zarządzie akcyzy są bardzo znaczne, ponieważ dzięki ześrodkowaniu w Kijowie, stanowiącym centrum przemysłu cukrowniczego, zarządów wielu cukrowni, nietylko z gubernii kijowskiej, do kijowskiego zarządu akcyzy, w charakterze depozytów, wpływają kaucye od wielu cukrowni z innych gubernii. Podczas ubiegłej kampanii było takich cukrowni 10 proc.

Opłaty akcyzowe od cukru, według sprawozdania zarządu gubernialnego za r. 1911, wpływają zupełnie normalnie, co wskazuje na to, iż przesilenie cukrowe minęło, przemysł cukrowniczy w okręgu kijowskim wybrnął szczęśliwie z ciężkiego położenia w jakiem się znalazł w poprzednich niepomyślnych latach. Stałe ceny cukru tak dla spożycia wewnętrznego jak i wywozowego dały możność korzystnego zrealizowania obfitego urodzaju, znaczny zaś remanent cukru w fabrykach wpłynął na dalszą zniżkę cen, wobec czego wiele cukrowni postanowiło zredukować nieco w roku bieżącym obszar plantacyi buraczanych.

Rynki zbożowe. Począwszy od drugiej połowy zeszłego tygodnia, gdy ustaliła się ciepła i sucha pogoda, w usposobieniu miejscowych rynków zbożowych zaszedł zwrot ku lepszemu, przyczem tendencya mocniejsza wyraźnie zaznaczyła się pod tym względem, iż nawet bardzo trwożliwi gospodarze przestali zaofiarowywać swe produkty po cenach zniżonych, na jakie tylko zgadzali się nabywcy, którzy odważali się zawierać tranzakcye na zboże przyszłego urodzaju podczas niepomyślnej dla żniw pogody. Dalsze konjunktury, oczywiście, zależeć będą całkowicie od rezultatów urodzaju, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

O rezultatach tych obecnie, pomimo zbliżających się żniw, sądzić jeszcze absolutnie nie można. Przy tej różnolitości, jaka zauważyć się daje nie tylko w granicach poszczególnych wielkich okręgów, lecz i poszczególnych powiatów, a nawet poszczególnych gospodarstw, wszelkie usiłowanie przybliżonego chociażby określenia rezultatów urodzaju nie może mieć żadnego praktycznego znaczenia. Ostrzeżeniem przed przedwczesnymi wnioskami pod tym względem może i powinno być doświadczenie roku ubiegłego, gdy mniej więcej w tym samym czasie usiłowano określić ilościowy urodzaj strączkowych. Po zbiorach zaś okazało się, iż dały one w wielu miejscowościach o 60—70 proc., w niektórych zaś nawet o 100 proc. więcej, niż przewidywano. Dla uniknięcia tak olbrzymiej omyłki w ocenie rezultatów urodzaju, najzupełniej możliwej przy obecnej jego różnolitości, która utrudnia nawet powierzchowne pojęcie co do ogólnego obrazu,—najrozsądniej wstrzymać się od wszelkiej oceny. Jedyne, co można powiedzieć z niejaką pewnością, jest to, iż wobec zupełnego braku zapasów i przy usposobieniu jakie daje się odczuwać od czasu polepszenia się warunków atmosferycznych, cena przyszłej pszenicy ustali się w najbliższej przyszłości na poziomie nie niżej 1 rb. za pud.

W ciągu tygodnia przyszłe siemie lniane notowano na naszych rynkach po 1 rb. 85 kop. — 2 rb.; mocne również usposobienie panowało z przyszłym makiem niebieskim, ze względu na spodziewany zły urodzaj. W południowych okolicach stałem zapotrzebowaniem cieszy się jęczmień nowego urodzaju; za lepszy towar folwarczny płacą 70—73 kop., a nawet do 80 kop. za pud, lecz zaofiarowanie dotychczas nieznaczne.

Ze słów eksporterów można wnioskować, iż w razie nowych trudności w żegludze przez Dardanele mają oni zamiar skierować zboże przez granicę zachodnią, co niewątpliwie spowoduje trudności w przewozie kolejami i zaległości ładunków.

W portach południowych panuje usposobienie małoczynne, zapotrzebowanie na wywóz nader ospałe. Ceny (odeskie): pszenica ozima 1 rb. 6 k.— 1 rb. 15 kop.; ulka 1 rb. 6 kop.—1 rb. 14 kop.; żyto 78 kop.; kukurydza 64—70 kop. Na inne zboża tranzakcyi nie zawierano.

Z giełdy cukrowej.

W ostatnich dniach z kryształem gotowym dla rynku wewnętrznego panowało usposobienie nader małoczynne; większych tranzakcyi nie zawierano; pomimo dość znacznego popytu na spożycie, zmniejszyło się również zapotrzebowanie kryształu na wagony ze strony detalistów. Fakt powyższy należy objaśnić tem, iż kupcy poczynili już dostateczne zapasy dla zadośćuczynienia potrzebom konsumcyi bieżącej i obecnie wstrzymują się już od dalszych zakupów, w obawie strat, w razie gdyby z chwilą rozpoczęcia się nowego okresu produkcyi, kiedy zazwyczaj ceny spadają, pozostały im zapasy dawniejsze. Nieznać również ożywienia z cukrem przyszłej kampanii, który notowano na stacyach kolei Południowo-Zachodnich z dostawą na terminy jesienne około 3 rb. 80 kop. za pud.

Na ostatniem posiedzeniu komisya notowań zatwierdziła następujące tranzakcye:

Kryształ przyszłej kampanii:

61,200 pudów po 3 rb. 90 kop., stacya Syrowatka, na grudzień—luty (właściciel cukrowni — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

30,600 pudów po 3 rb. 80 kop., stacya Zwinogródka, na wrzesień—grudzień (właściciel cukrowni—bankowi Międzynarodowemu);

50,400 pudów po 3 rb. 80 kop., par. Kalinówka, na wrzesień—październik (dom handl. J. Bregmau i Sp.—bankowi Międzynarodowemu).

Przyszłe świadectwa cesyjne:

10,000 pudów po 93¹/₂ kop., na grudzień (kijowski bank Prywatny — bankowi Międzynarodowemu w Moskwie);

15,000 pudów po 96 kop., na grudzień (warszawski bank Handlowy — kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

Ostatnie wiadomości.

Walka z socyalistami. W berlińskich kołach politycznych obiega pogłoska, że państwa niemieckie zawarły tajny układ w sprawie zwalczania socyalistów. Rząd bawarski i badeński odmawia stale obecnie zatwierdzenia socyalistom wybranym na urzędników municypalnych. Poważny wpływ w tym kierunku wywiera rząd pruski.

Pogrzeb japoński.

Mówią w Japonii, że kapłani wiedzą o śmierci człowieka, zanim on jeszcze umrze, ponieważ w przeddzień śmierci krąży dusza u wrót świątyni i kołacze do nich. Kapłani wstają, ubierają się, a kiedy zjawia się zwiastun śmierci, mówią: — Dobrze, już wiemy.

Tymczasem kładzie się trupa przed łóżkiem na podłodze. Nie podkłada mu się poduszki pod głowę, ale na ciało kładzie się nagi miecz, broniąc w ten sposób dostępu złym duchom. Otwiera się kapliczkę domową, zapala się światła przed tabliczkami przodków i spala się kadzidła. Wszyscy przyjaciele przysyłają kadzidła w prezencie, stąd też jest rzeczą nieprzyzwoitą w Japonii posłać przy innej sposobności komuś w podarunku kadzidła, choćby nawet bardzo drogie.

Ale szyntoistyczny ołtarz domowy, owinięty w biały papier, musi być usunięty z oczu odwiedzających dom. Przez ten czas żaden z członków rodziny nie śmie się zbliżyć do szyntoistycznej świątyni, a nawet nie wolno mu do pewnych bóstw się modlić.

Między zwłokami a drzwiami ustawia się papierowy parasol, na którym napisane jest pośmiertne imię zmarłego. Jeśli zmarły umarł w młodym wieku, parasol stawia się do góry rączką.

Przyjaciele modlą się nad trupem, koło którego stoi puszka z 1000 ziaren grochu. Odlicza się je, odmawiając 1000 zaklęć, potrzebnych duszy do przebycia nieznanej podróży.

Kapłani przychodzą, odmawiają żałobne modlitwy, poczem myje się ciało ciepłą wodą i ubiera w białe suknie. Kimono zmarłego zapina się po lewej stronie, dlatego złowróżbną rzeczą jest, jeśli kto z lewej strony kimono na sobie zapnie.

Kiedy już zmarły leży w swojej czworograniastej, do lektyki podobnej trumnie, wkłada do niej każdy z obecnych albo pukiel włosów, albo odcięty paznokieć — jako symbol swojej krwi. Wkłada się też 6 pieniążków dla 6 duchów, czyhających na 6 rozstajach zaziemskiej drogi.

Pogrzeb wyrusza z domu. Na przedzie idzie kapłan z małym dzwonkiem, za nim tylko mężczyźni, krewni i przyjaciele zmarłego. Niektórzy niosą białe symboliczne chorągiewki, inni kwiaty, inni latarnie papierowe, ponieważ w dzień grzebie się tylko dzieci, zaś dorosłych dopiero z rozpoczęciem nocy.

Wreszcie ludzie z kasty paryasów obowiązani są do asystowania przy pogrzebach i kopaniu grobów, niosą trumnę, za którą idą kobiety. Ubrane są w obszerne, długie, fałdziste białe szaty. Taki orszak pogrzebowy przy słabym blasku papierowych lamp wygląda, jak pochód duchów.

Przy wejściu do świątyni ustawia się trumnę na posadzce, poczem rozpoczyna się drugie żałobne nabożeństwo. Orszak żałobny znowu się zbiera, okrąża w procesyi świątynię i udaje się na cmentarz, gdzie ze względu na możliwość letargu, zwłoki leżą jeszcze 24 godzin.

ZE SPORTU.

Nowy typ samochodu.

Na odbytej niedawno wystawie samochodowej w Brukseli wzbudził wielkie zainteresowanie nowy typ samochodu, wynalazku niejakiego Filipi, nazwany przez amerykanów wozem powietrznym. Jest on wprawiany w ruch przy pomocy śmigi i tem różni się od wszystkich istniejących dotychczas samochodów. Sama idea nie jest nowa, niejednokrotnie już przedsiębrano próby w tym kierunku, zawodziły one jednakże zawsze. W tym wypadku konstruktor, p. Filippi, będzie może szczęśliwszy, zastosował bowiem z dobrym skutkiem zdobycze i doświadczenia awiacyi do automobilizmu. Motor i śmigę możnaby śmiało przenieść do aeroplanu. Motor jest trzycylindrowy, ochładzany powietrzem, kadłub wozu z przodu i z tyłu ostro zakończony, aby tem łatwiej można było krajać powietrze. Tylko jedna para kół jest połączona z motorem, druga biegnie swobodnie, dzięki czemu ruch wozu jest ułatwiony, a konstrukcya wobec braku kardanu, transmisyi, kół zębatych i t. p. znacznie uproszczona. Posiada jednak nowy samochód i pewne wady. Śmigi mogą się stać niebezpieczne dla tych, którzy znajdą się zbyt blizko; ruch pod górę nie odbywa się jeszcze całkiem normalnie i t. p. W każdym razie problem został już rozwiązany praktycznie, a na dalsze udoskonalenia nie trzeba będzie zapewne zbyt długo czekać.

Rozwój automobilizmu w Niemczech.

Z początkiem roku bieżącego Rzesza niemiecka liczyła 70,006 automobili, w tem 63,162 dla ruchu osobowego, zaś 6,844 ciężarowych; w porównaniu z rokiem ubiegłym ogólna suma wzrosła o 12,201 czyli 21,1 proc., a specyalnie automobili ciężarowych nawet o 58 proc. Zaledwie 27 proc. automobili służyło przyjemności i sportowi, zaś 36 proc. było na usługi handlu i przemysłu; 11 proc. innym zawodom, głównie lekarzom, 8,3 proc. stanowiły dorożki i omnibusy, których liczba w r. b. wzrosła o 1,000.

Od 1-go października 1910 r. do 30 września 1911 r. było w Niemczech 8,431 wypadków automobilowych, przy których znalazło śmierć 343 osób, zaś 4,202 uległo lżejszym lub cięższym obrażeniom; wśród zabitych było 24 szoferów, 49 właścicieli i 270 pasażerów; wśród ranionych 311 szoferów, 702 właścicieli i 3,249 pasażerów; wypadkom uległo 8,931 automobili a szkoda doszła do kwoty 1,778,000, z czego 82 proc. wyniosły szkody wskutek zniszczenia samych pojazdów; najwięcej wypadków było w wielkich miastach (6,194), na drogach publicznych (1,022), reszta przypada na drogi wiejskie.

Nowe rekordy.

Wśród lotników francuskich wre zacięta walka o zdobycie coraz to nowych rekordów szybkości. Niedawno temu rekord szybkości w locie z pasażerem zdobył lotnik Legagneux, przebywszy przestrzeń 100 km. w 47 minutach i 16 sekundach. Czyni to przeszło 124 km. na godzinę. Niedługo cieszył się Legagneux posiadaniem tego rekordu, gdyż kilka dni później lotnik Frey osiągnął w Reims na aparacie jednopłaszczyznowym „Henriot" szybkość 135 km. (100 km. w 44 minutach 56 sekundach).

Największą szybkość w lotach bez pasażerów osiągnęli tymi dniami lotnicy Prévost i Védrines z okazyi lotów eliminacyjnych do nagrody Gordon Bennet'a dla samolotów. Pierwszy z nich przebył przestrzeń 200 km. w 73 minutach 1 sekundę co czyni 164,3 km. na godzinę. Kilka minut później osiągnął Védrines szybkość 170,6 km. na godzinę, przebywszy 200 km. w 70 minut i 50 sek.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

O kanał Panamski.

Waszyngton (AP). Po trzechgodzinnem posiedzeniu poufnem w sprawie otwarcia kanału Panamskiego i w sprawie znaczenia jego dla cieśniny św. Magdaleny i wysp Galopagos senat powziął rezolucyę, że rząd powinien raz jeszcze stwierdzić doktryny Monroego.

Z ruchu strajkowego.

Londyn (AP). 70% robotników portowych wznowiło pracę. Komitet strajkowy zamknięty zostanie we środę.

Chińczycy w Tybecie.

Simla (AP). Starcia w Lhassie trwają w dalszym ciągu. Chińczycy odparli napad na klasztor. Obecnie przygotowują zapasy prowizyi.

Na Bałkanach.

Kaczanik (AP). Teroryści bułgarscy rzucili na targu dwie bomby. Wskutek eksplozyi zginęło 40 osób i przeszło 100 osób zostało rannych.

Ipek (AP). Na granicy, w pobliżu Gusinje, miało miejsce starcie pomiędzy turkami i czarnogórcami. Turcy cofnęli się. Czarnogórcy zajęli kilka miejscowości na terytoryum tureckiem.

Z Portugalii.

Lizbona (AP). Władze wojskowe dokonały rewizyi w mieszkaniu korespondentki „Daily Mail" Oran oraz aresztowały tę ostatnią, nie bacząc na protest ambasady angielskiej.

Przyrządy ratunkowe na statkach.

Londyn (AP). Minister handlu zorganizował komisyę w celu ulepszenia przyrządów ratunkowych na statkach.

Z prasy niemieckiej.

Berlin (AP). Prasa wypowiada się w nader umiarkowanych wyrażeniach o franko-rosyjskiej konwencyi morskiej, uważając za zupełnie naturalne, że flota Rosyi nie może pozostawać neutralną, gdy jej sojuszniczka—Francya będzie musiała prowadzić wojnę.

W sprawie konwencyi cukrowniczej

Glasgov (AP). Zrzeczenie się przez Anglię udziału w konwencyi cukrowniczej wywołało zaniepokojenie wśród handlujących cukrem, którzy twierdzą, że poniosą wielkie straty. Cukrownicy i piekarze są bardzo zadowoleni, oczekują bowiem zniżki cen na cukier. Właściciele cukrowni są przekonani, że przemysł cukrowniczy Anglii zostanie zniweczony, ponieważ rynek angielski zostanie zalany cukrem importowanym.

Z Persyi.

Choja (AP). Mieszkańcy wsi ormiańskiej Sendawar podali prośbę na imię konsula rosyjskiego o przyłączenie ich do prawosławia. Życzenie to ormian spowodowane zostało prawdopodobnie dążnością znalezienia się pod opieką rządu rosyjskiego i zabezpieczenia się w ten sposób od bezustannych gwałtów i zamieszek perskich. Na skutek tej prośby przybył z Urmii kapelan misyi prawosławnej archimandryta Sergiusz.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Izba deputowanych. Były minister handlu Challa-Dżian zainterpelował ministra wojny z powodu niezastosowania środków przeciwko oficerom, którzy utworzyli ligę polityczną i grozili parlamentowi oraz z powodu zmiany składu osobistego straży parlamentarnej bez pozwolenia prezydenta izby deputowanych. Izba uznała nagłość interpelacyi, poczem przeszła do rozważania budżetu.

Skazanie redaktora.

Petersburg (AP). Redaktor „Grozy" za zamieszczenie w numerze z d. 20 lipca fejletonu p. t. „Bunt w obozie" został skazany na 3 miesiące aresztu.

Cholera.

Witebsk (AP). Od początku epidemii w mieście i powiecie zasłabło na cholerę 17 osób, zmarło 2. W ciągu ostatnich dni zasłabnięć nie było.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Z Gatczyna przyleciał na aeroplanach oddział lotników z kapitanami Gorszkowem i Rudniewem na czele. Dokonali oni szeregu ewolucyi. Były obecne wyższe władze wojskowe i cywilne.

Petersburg (AP). Na aerodromie komendentury kapitan Jatcuk, który wzniósł się z pasażerem na „Farmanie", wskutek zepsucia się motoru spadł ze znacznej wysokości. Lotnik odniósł obrażenia nogi. Pasażer nie odniósł szwanku. Aparat został uszkodzony.

Samobójstwo.

Petersburg (Wł.). Finansista Janowski, przegrawszy na giełdzie 400,000 rb., zażył morfiny. Przedtem Janowski już trzy razy usiłował się zastrzelić, lecz za każdym razem zdołano go uratować. Samobójca zostawił list, w którym pisze, że zmęczony jest życiem.

Skasowanie wyroku.

Petersburg (Wł.). Główny sąd wojenny na skutek protestu prokuratora skasował wyrok uniewinniający w sprawie kapitana Kariewa, który roztrwonił podczas wojny rosyjsko-japońskiej 40,000 rb., przeznaczonych na kupno siana.

Proces marynarzy.

Petersburg (Wł.). W procesie marynarzy rozpoczął mowę prokurator. Według pogłosek, większość podsądnych nie przyznała się do winy.

Deputacya kijowska.

Petersburg (Wł.). W tych dniach przybędzie tu z Kijowa deputacya właścicieli domów w celu wszczęcia starań u prezesa ministrów Kokowcewa o wyznaczenie rewizyi senatorskiej zarządu miejskiego.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (AP). Minister oświaty nadał kuratorom okręgów naukowych prawo udzielania pozwoleń wychowańcom instytutów nauczycielskich na zawieranie związków małżeńskich.

Przed wyborami.

Niżnij-Nowogród (AP). Odbyło się zebranie wyborcze. Większość zgromadzenia postanowiła wysunąć na wyborców z obydwóch kuryi kandydatów z partyi październikowców.

Różne.

Wiatka (AP) Gubernialne zgromadzenie ziemskie ponownie obrało na posła do Rady Państwa Aleksandra Syrniewa.

Aleksandrowsk (AP.) (gub. ekaterynosławskiej). Były majster, niemiec, ciężko zranił fabrykanta Badowskiego, poddanego niemieckiego, oraz syna jego. Sprawca zamachu podczas pościgu został zabity przez strażników.

Archangielsk (AP). Przybył tu naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów. Dziś wyjeżdża on do Isagorki celem dokonania oględzin nowobudującej się stacyi telegrafu iskrowego.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 lipca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91¹/₂
4¹/₂% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4¹/₂% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86¹/₄
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	468
5% " " 1866 r.	351¹/₂
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	540
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	530¹/₂
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	399
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155
" Briańsk. Fab. Szyn	205³/₄
" Poł.-Wsch. kol. żel.	272
" Putiłowsk.	196
" Bakińsk. T-wa Naftow.	753
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	183
" Kol. fabr. maszyn	232
" M. K. Wor. kol.	911
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	222¹/₂
" Półn. Doniecka kol. żel.	288
" Mosk. Kazań. kolej	5[illegible]
" Dom. Jurjewsk. Tow. met.	34[illegible]
" Fabryk Malcowskich	307
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105³/₄—105⁷/₈
5% " 1906 r.	104⁵/₈
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4¹/₂% " " " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi naogół spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi dość mocne, z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 21-go lipca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. 216 55

kup. 216 50

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni — —

4¹/₂% pożyczka 1905 r. . . . 100 50

4% renta państwowa 1894 r. . . 91 50

Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. . . . 216.45

Dyskonto prywatne 3³/₈%

Usposobienie trwałe.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa . . . 266.00

Cena najwyższa . . . 268 00

4% renta państwowa 1894 r. . . 91 50

4¹/₂% pożyczka 1909 r. . . . 100 05

5% pożyczka rosyjska 1906 r. —.—

Dyskonto . . . 2¹/₈%

Usposobienie trwałe.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. —.—

4¹/₂% pożyczka rosyjska 1909 r. —.—

Usposobienie spokojne lecz trwałe.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. —

4¹/₂% pożyczka rosyjska 1905. —

Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r. 104.65

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Usposobienie bez zmian. Pszenica 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 41 kop., żyto 95 kop.; owies 69 kop.

Czystopol. — Usposobienie słabnie. Pszenica 1 rb. 17 kop. — 1 rb. 20 kop., owies 65—67 kop.

Rybinsk.—Usposobienie słabe. Pszenica 11 rb. 75 kop. — 12 rb.

Z ostatniej chwili.

Z klasztoru Jasnogórskiego.

Częstochowa (Wł.). Przygnębiające wrażenie wywołała wiadomość o wydaleniu o. Piusa Przeździeckiego, najinteligentniejszego paulina. Zaproponowano mu wyjazd zagranicę lub wysłanie do Permu i 5-letni dozór policyjny. O. Pius wczoraj o godz. 7-ej wieczorem wyjechał do Abbazyi, żegnany przez duchowieństwo, matkę i przedstawicieli prasy.

Po raz pierwszy o. Pius był deportowany w r. 1894 do Penzy i ułaskawiony został przez manifest. Obecnie wydalono go za szkodliwą działalność.

Częstochowa (Wł.). Z ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymano rozporządzenie o usunięciu z klasztoru Jasnogórskiego 5-ciu kleryków, wydalonych przez władze duchowne.

Znalezienie zwłok p. Szystowskiej.

Kraków (Wł.). Wydobyte z trudnością zwłoki Aidony Szystowskiej przewieziono w piątek do Zakopanego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Zgon.

Poznań (Wł.). W klasztorze Gostyńskim zmarł kanonik kapituły poznańskiej ks. Fryszka.

Katastrofy lotnicze.

Berlin (Wł.). Na placu ćwiczeń w Dalberitz spadło z biplanu dwóch oficerów lotników Busch i Turner. Obaj lotnicy ciężko ranni, aparat został strzaskany.

Londyn (AP). Lotnik Cempbell spadł z aeroplanu i poniósł śmierć na miejscu.

Z lotnictwa.

Hamburg (Wł.). Wylądował pomyślnie balon Zeppelina „Hansa", który wzniósł się w Bodensee.

Wynurzenia generała.

Paryż (Wł.). General Spiridowicz, prezes towarzystwa słowiańskiego w Moskwie, oświadcza w swoim artykule w „Journal'u", iż dwuprzymierze musi zwalczyć trzy wrogie potęgi: Niemcy, świat muzułmański i Chiny.

Akcya na morzu Egejskiem.

Medyolan (Wł.). „Perseveranza" donosi, iż niebawem flota włoska wznowi akcyę wojenną na morzu Egejskiem celem okupacyi nowych wysp.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Komisya rządowa pozostała w Prisztinie. Jeśli dziś nie będzie rozwiązany parlament, powstańcy, w liczbie 45,000 ludzi, niezwłocznie rozpoczną wymarsz na Skoplje.

Białogród (Wł.). Sytuacya w Turcyi wywołała tu wielkie zaniepokojenie. Wszyscy ministrowie onegdaj zostali wezwani do powrotu.

Konstantynopol (Wł.). Gabinet Mukhtara-baszy zdecydował się ustąpić, aby doprowadzić do rozwiązania parlamentu. Sytuacya jest bez wyjścia. Liga wojskowa, oburzona kunktatorstwem gabinetu, grozi zdetronizowaniem sułtana Mahometa i rozpędzeniem parlamentu siłą.

Konstantynopol (Wł.). Otrzymano wiadomość, iż ruch przeciwrządowy w Albanii przybiera rozmiary żywiołowe. Wymarsz zbuntowanego wojska na Skoplje został postanowiony.

Saloniki (Wł.). Wszyscy przywódcy albańscy wyjechali do Weritowicy, skąd udadzą się do swoich oddziałów.

Konstantynopol (AP). Minister wojny zakomunikował izbie, iż odpowie na interpelacyę d. 26 b. m. Izba, zgodnie z propozycya wodza większości Saida, nie zgodziła sie na to i naznaczyła termin d. 23 b. m.

Podróż Poincaré'go.

Paryż (Wł.). Poincaré wyjedzie w poniedziałek do Dunkierki, skąd na pancerniku odpłynie do Petersburga. Według „Echo de Paris", omawiane będą: konwencya morska, sprawa bałkańska, wojna włosko-turecka oraz utrzymanie równowagi politycznej w Europie.

„Temps" o przymierzu franko-rosyjskiem.

Paryż (Wł.). „Temps" pisze, iż przymierze francusko-rosyjskie usunie wiele nieporozumień, istniejących wskutek podziemnej roboty Niemiec.

Powrót ces. Wilhelma.

Swinoujście (AP). Cesarz Wilhelm powrócił z podróży.

WINO „SAINT - RAPHAEL"

Szczególnie w lecie przy wielkiej ilości jarzyn, owoców i jagód ważnem jest ochronić siebie przed żołądkowemi i febrycznemi cierpieniami. Pijcie podczas jedzenia wino „Saint-Raphael". Ono przywraca siły i zdrowie.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL ŻOŁĄDKA 318

Zygmunt Kogan ODESA

Ulica Polska dom własny Nr. 14



Na składzie posiada nowo-ulepszone

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE MŁOCARNIE KONICZYNOWE

i LOKOMOBILE z przegrzewaczem pary, słynnej angielskiej fabryki

Richard Harret i S-wie LYSTON zał. w roku 1778

Pługi i siewniki fabryki **Karola Beermana** w BERLINIE

Separatory angielskiej fabryki **Listera.** Żniwiarki, rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze, szpagat w najlepszym gatunku. Cenniki i katalogi wysyłane są na żądanie bezpłatnie. 117

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22 Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Ostatnie dni Posezonowej wyprzedaży we wszystkich oddziałach

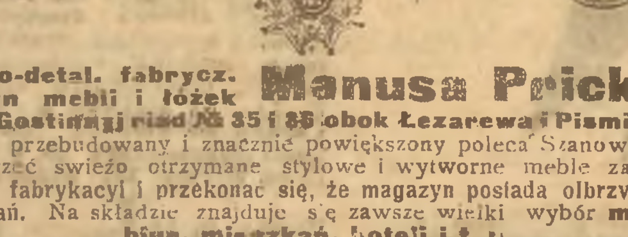
znanego, najobszerniejszego w Południowo-Zachodnim kraju magazynu

B. Karantbajwla

Plac Kreszczatycki, telef. 12-47.

Z rabatem do 50%

Ceny na wyprzedaży mają znaczenie tylko za gotówkę. 3281



Hurtowo-detal. fabrycz. magazyn mebli i łóżek Manusa Prickera
Padół, Gostinnyj riad № 35 i 36 obok Łazarewa i Piśmiennego.
Na nowo przebudowany i znacznie powiększony poleca Szanownej klienteli obejrzeć świeżo otrzymane stylowe i wytworne meble zagraniczne i własnej fabrykacyi i przekonać się, że magazyn posiada olbrzymi wybór umeblowań. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **mebli dla biur, mieszkań, hoteli i t. p.**
CENY NADER DOSTĘPNE. Stosując się do wymagań klienteli, udzielam dostępnych rozpłat. Osobiście doglądam akuratnego upakowania. 3202

Jutro 3-ci dzień Prawdziwej Wyprzedaży

z rabatem na wszystkie towary od **20%** do **50%**

W Magazynie Bielizny i Kapeluszy

L. M. Diamenta

Prorczna 7 wprost Muzykalnego zaułka.

Kursy Pedagogiczno - Naukowe żeńskie

w Warszawie, Bracka 16

założone w r. 1907 przez Katolicki Związek Kobiet Polskich. Wydziały hist. literacki i mat. przyrodniczy. Programy na r. 1912 1913 w Kancelaryi. Zajęcia od 15/IX do 15/VI n. st.
2932 Kierowniczka: **Marya Sadzewiczowa.**

Od d. 1 czerwca r. 1912 otwarte zostały **Kursy zawodowe żeńskie** z oddziałami handlowym i technicznym w WARSZAWIE
Informacyi udziela Kancelarya Katolickiego Związku Kobiet Polskich (Bracka 16). Kierownik: **Dr. Żel. Grotowski.**

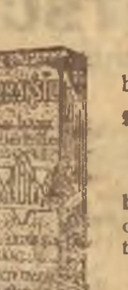
Własnych Magazynów Towarzystwo „Skorochod"

w Kijowie posiada trzy — mianowicie: 3393
Ulica Kreszczatyk № 40,
Besarabka, ulica W.-Wasylkowska № 1.
Padół, ulica Aleksandrowska № 36.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

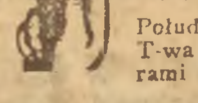
Tapety
skład tapet St. Petersburska fabr
„D. P. Pawłuchin"
Od 8 kop. pełn. miąs.
Główny przedstawiciel w Kraju Południowo Zachodnim
właśc. T. Aleksadrow
Kreszczatyk 13 róg Instytuckiej filia
Tapety i materyały piśmienne
Żydowski Targ 51-16 róg Bulw. Kudriaw. d. Buliona, **telef. 15-52.**
Na żądanie wysyłamy wzory. 2911

Precz z rękami!



„JUROKSIL", bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.** Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.
Południowo - Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

Hotel Pensyonat
ANNY WIELHORSKIEJ
w Warszawie.
Urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych. Kuchnia wytworna. Winda. Elektryczność. Pokoje od 1 rb. Jasna 4 róg Boduena. Telefon 33-90. 325



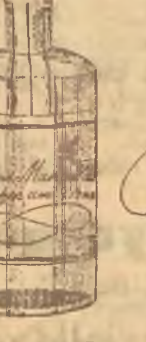
Wakanse
wolne (tylko płatne) dla nauczania szofer. teor. i prakt. Życzących mieć dosw. szofer. z gwaranc. uprasza się zwracać do **Auto-Palas** Aleksandr. ulica Nr 18, w ogrodzie wód miner. Telef. 17-43. 323

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d. wł. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 30 sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 420

Woda Kolońska i Perfumerya

znanej firmy



Johann Maria Farina Dr. E. Meiken am Dom zu Köln



Sprzedaż we wszystkich lepszych magazynach perfumeryjnych i składach aptecznych. Otworzywszy oddział w Rosyi nasza firma zyskała możność **zniżenia cen** wszystkich wyrobów własnej fabryki. 2913

Skład Główny dla całej Rosyi

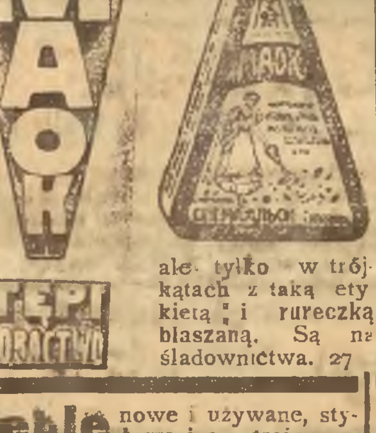
Kijów. W. - Wasylkowska № 38. **T-wo „UNICAL".**

3-letnie Kursy Handlowe żeńskie J. SIEMIRADZKIEJ

w Warszawie, Ś-to Krzyska Nr 30.

Wyższe wykształcenie handlowe i ekonomiczne. Teoretyczne i praktyczne przygotowanie do pracy zawodowej. Początek wykładów dnia 3 (16) września. 3708

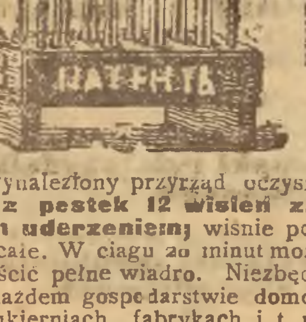
MEBLE i rzeczy okazyjne Nr 12 **W.-WASYLKOWSKA** Nr 12 obok cuk. Semadeniego
Ze względu wielkiego nagromadzenia są do nabyciu najrozmaitsze meble zwyczajne i stylowe **po cenach dostępnych,** a dlatego prosimy oglądać i zaznajomić się z cenami naszymi: kupno nie obowiązuje. 3275
Zamiejscowym opakowanie i przesyłka bezpłatnie.



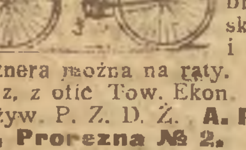
ale tylko w trójkątach z taką etykietą i rureczką blaszaną. Są naśladownictwa. 27

Meble nowe i używane, stylowe i zwyczajne, obrazy, bronzy, porcelana, dywany, portyery i dużo in. rzeczy do umeblowania mieszkań
№ 27 Rzeczy okazyjne W. - Wasylkowska 27, telef. 15-38.
Ze względu na czas niesezonowy i wielki zapas rozmaitych rzeczy, ceny znacznie zniżone. Kupione rzeczy można zostawiać w magazynie bezpłatnie do sierpnia. 1502
Można dostać rzeczy na raty.

Zachwyt Gospodyń.



Nowo-wynaleziony przyrząd oczyszczający **z pestek 12 wisień za jednem uderzeniem;** wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić pełne wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach, fabrykach i t. p. Cena rb. 1.40. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich.
Ed. BRABEC
Kijów, Kreszczatyk Nr 44, tel. 414. **Moskwa,** Pietrowka № 7, Stoleszników zauł., wł. d. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 2888



Rowery
lepszych fabryk angielskich Royal i niemiecki Fritznera można na raty. Magaz. w poroz. z otic. Tow. Ekon. oraz Tow. Spożyw. P. Z. D. Ż. **A. F. Kamiński, Proriezna № 2.** 2941



Biuro Rachunkowe
i przepisywanie na maszynach.
Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64

SPECYALNY SKŁAD
para oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4631
J. Richter. Kreszczatyk 10.

Halicki (Żydowski) targ
Pamiętajcie!! Ostatnie dni wyprzedaży
wszystkich towarów w oddziale
B. Karantbajwla
3280
na Halickim (Żydowskim) targu № 10.
Telef. 34-19.

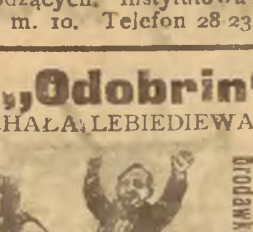
Luterańska № 12 m. 2.
Antiquitäten Kunstgegenstände
— OFMAN —
Sprzedaję i kupuję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: Meble mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statuy, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytna, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, biblie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueterie, buhl, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego, orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki, pancerze, hełmy, Cimoge, emalia, zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299

Okazyjnie
nabyte, artystyczne, współczesne, starożytne, nowe dobrze utrzymane i używane
MEBLE
do wszystkich pokoi z rozmaitego drzewa i różnego stylu od **najniższej ceny do najwyższej** po za konkurencyą.
Poleca największy **Magazyn** w Poł. Zach. Kraju rzadkich starożytnych **rzeczy okazyjnych.**
BRIC-A-BRAC
„Starina i Roskosz"
(Szafirowe szyldy)
Obrazy, bronzy, porcelanę, dywany i **tysiące** pięknych przedmiotów dla udekorowania mieszkań.
Zawsze kolosalny wybór.
Za wzorowe opakowanie wiele podziękowań. Kupujemy wszystko co należy do starożytności i mebli. Aby nie porównywać z drugiemi firmami prosimy dla pamięci wyciąć dokładny adres. **Kijów, Kreszczatyk № 36** wejście frontowe to samo co i do Kinematografu Mianowskiego, wprost Luterańskiej ul. Telef. 18-42. 3404

Sławuta - Wołyń
Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 7482

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"
1824
Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16 I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Żądajcie wszędzie **„Odobrin"** tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA.



Stancya-pensyonat
dla panienek uczęszczaj. i przygotowujących się do zakł. naukow., pod kierunk. nauczyc.-wychow. cudzoz. stała W.-Podwalna 16 m. 9. 3206

Oldenburgi i fryburgi
buhajki do sprzedania; adr.: st. Popielnia skrzynka Nr 8. 2982

Do egzaminów **konkursowych** do politechniki kij. przyspos. **J. Rogowski i P. Moskalski.** W.-Podwalna 33 m. 12, Rogowski. 3047

Nauczycielka posz. miejsca dypl. gimn., języki, muzyka. Adr: Jurburg: kow. gub. Milusie. W-ny Bergman, dla p. Maryi. 3302

Pod kierunk. naucz.-wychowawczyni
Stancya-pensyonat
dla mniej zamoż. **uczenic** zakł. nauk. Przyg. do gim., lek. muz., pom. w naukach. Strzelecka 20 m. 10 od W.-Pod. 3325

Nauczycielka
z wieloletn. doświad. przyjmie na rok szkolny z całem utrzym. 2-ie ucz. kl. wyż. Zapewnia się troskl., sumienna opieka, kon. fr., kuch. adr., obfita. Upr. zgł. list. do 2 sier. P. cz. Popielnia, Wiel. Lisowce WP. Dyakowskiej dla A. L. 3353

Stróż
doświadczony poszukuje miejsca. Ma dobre rekomendacye. Kościelny zaułek Nr 12. Zapytać stróża. 3372

Szesnastoletni chłopiec
polak, poszukuje posady przy biurze. Sowska 5 m. 8. E. Rosianoski. 3374

1—2 śliczne pokoje, cichemu lokatorowi, wedle życzenia dobre pełne utrzymanie, 2 piętro Bulwarno-Kudr. 21 m. 18. 3375

Inteligentna osoba
poszukuje posady **bony wychowawczyni** do mał. dzieci w zamoż. domu. Troicki zauł. 6, 9. 3352

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Wydział ogniowy. W celu zamieszczenia imion szeregowców, którzy zginęli podczas wojny z Japonią w r. 1904—5 na tablicach pamiątk., które będą umieszczone w cerkwiach parafialnych, na wniosek komisyi będącej pod protektoratem Najwyższym Jego Cesarskiej Mości, Zarząd Miejski prosi mieszkańców Kijowa, mężowie, ojcowie i dzieci których zginęli podczas pomienionej wojny; o dostarczenie o nich informacyi, gdzie służyli (nazwa pułku lub statku wojennego) imienia, imienia ojca, nazwiska i miejsca urodzin. Listy adresować należy do sekretaryatu Kijowskiego Zarządu Miejskiego.

Komisya teatralna. Dn. 23-go lipca ostateczna bez przelicytowywania licytacya na restauracyę gmachu teatru miejskiego na 1371 rb. 75 kop.

Wydział targowy. Dnia 24 go lipca rozdawnictwo miejsc na asfaltowym placu targu Basarabskiego i przy ul. Basejnej dla handlu do 1 stycznia 1913 r. rybami solonemi z beczek, sitami naczyniami drewnianemi, towarami żelaznymi z pawilonów, towarami galanteryjnymi, bielizny i obuwiem ze straganów, dyniami i naczyniami glinianemi ze skrzynek.

Komisya budowlana. Dnia 25 lipca licytacya na restauracyę pałacowego cyrkułu policyjnego i oddziału ogniowego na 622 rb. 37 kop. Kaucya wynosi 10 proc.

Wydział kwaterunkowy. 1) Dn. 24 lipca licytacya na dostawę podwód dla wojska. 2) Potrzebne lokale dla wojsk i dla płoskiego cyrkułu policyjnego.

Wydział ogrodniczy. Dnia 27 lipca licytacya na naprawę i przemalowanie ogrodzeń żelaznych i ławek ogrodowych.

Warunki można oglądać w Zarządzie od 10 do 2 po poł.

Kamieniec-Podolski.
Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

Jampol - Wołyński
Prenumeratę **„Dziennika Kijowsk."** przyjmuje
p. Mieczysław Święcki

Do Konkursu
w Kijow. Politechnice przygotowia od 1900 r. inżynier technolog
W. Skwarczyński
Wykłady normalne i obecnie dodatkowe wieczorem na Nazaryowskiej Funduklejowska 54 m. 9; w domu od 3 i pół do 5 i pół. 3408

Mleko i Masło śmietankowe
w dobrym gatunku potrzebne. Mar.-Błagowieszczeńska 22. Mleczarnia.

Doświadczony ogrodnik
z dwunastoletnią praktyką, dobremi świadectwami, familijny, 40 lat, katolik, gruntownie obznajmiony z ogrodnictwem, kwiaciarst. i pszczelarstwem (w ostatnich czasach zarządzał ogrodem w majątku Suchowola księcia Światopełk-Czetwertyńskiego) poszukuje od dn. 18 września odpowiedniej pos. L. Karczmarski, maj. Suchowola p. Radin Siedl. g. 3390

Poszukuję posady buchaltera i znajomość dokładna buchalteryi w zakresie rolniczym, poważne referencye. Oferty: Żytomierz, ul. Podolska 18, Buchalterowi. 3380

Na wyjazd poszukuję **niani** polki intelig. średnich lat. Zgłaszać się do godz. 12. Sofijowska 4 m. 11. 3385

Ciechocinek, pensyonat **Zachęta** Heleny Kuczalskiej, wszelkie warunki najlepsze. Masaż, gimnastyka szwedzka na miejscu. 3-ci sezon od 2 rb. dziennie. 3290

Warszaw. Zakład Ślusar.-Mechanicz. N. Wopińskiego
Kreszczatycki zaułek Nr 9 (sklep)
Przyjmuje obstalunki i reperacye: rowerów, motocyklów, zamków, maszyn do szycia, gotowania, broni myśliwskiej, reperacyi kas ogniotrwałych i t. p. robót w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących. Tamże rowery do wynajęcia. 2759

Połonne
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia **L. Rozensztejna,** oraz sprzedaż detaliczna. 260

40 k. MASŁO 36 k.
śmietankowe zupełnie świeże **40 k.** mało solone **36 k.** Magazyn **Wasilekina** W. Wasylkowska 8. 2568

Okazyjnie za bardzo przystępną cenę sprzedajemy komplet maszyn z fabryki **D-ra Gaspari w Lipsku** dla wyrobu **cementowo-piaskowych: płyt, cegieł, bloków amerykańskich i dachówki** wszystko nowe nieużywane. Zapytać portyera w d. Nr 4 ul. Kościelna. 3336

Równe, g. wołyń.
Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496
p. Ludw. Rutkowski
Księgarnia i Skład mat. piśmien.